

## VI. Kronika ekonomiczna

### 1. Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej.

Treść: Powierzchnie upraw; wyniki zniw; pomoc rządowa dla okręgów dotkniętych nieurodzajem; światowe zbiory zbóż; ruch cen pszenicy i żyta; polityka zbożowa Rządu.

Powierzchnia obsiewu,<sup>1)</sup> zajęta 6 naszymi ważniejszymi ziemiopłodami (pszenica, żyto, jęczmień, owies, ziemniaki i buraki cukrowe), która w roku 1923 zajmowała 11792,1 tys. ha, zwiększyła się nieco w r. 1924 i objęła 11794,5 tys. ha, co świadczy o dalszem zmniejszeniu się odłogów na Kresach. Po między samymi rodzajami upraw widoczne są pewne przesunięcia. Obszar uprawny czterech głównych zbóż zmniejszył się z 9376,8 tys. ha w r. 1923 na 9296,2 tys. ha w r. 1924 i to wyłącznie kosztem uprawy żyta, które spadło z 4645,0 tys. ha na 4417,1 tys. ha, t. j. o 227,9 tys. ha; zwiększyła się natomiast uprawa pszenicy (+ 58,0 tys. ha), jęczmienia (+ 19,4 tys. ha) i owsa (+ 69,9 tys. ha). Ubytkowi uprawy zbóż (— 80,0 tys. ha) odpowiada zwiększona w tej samej mierze (+ 82,9 tys. ha) uprawa okopowych, z czego przypada na buraki cukrowe + 31,0 tys. ha a na ziemniaki + 51,9 tys. ha. Stosunkowo dość znaczne skurczenie się obszaru żyta trzeba złożyć niewątpliwie na karb niskiej jego ceny w ciągu całego ubiegłego roku gospodarczego. Wyjątkowo obfita w opady długotrwała zima oraz późna chłodna i słotna wiosna nie sprzyjały dobrej wegetacji ozimin. Wskutek opadów i Wylewów rzek znaczne obszary ozimin stały tygodniami w wodzie lub rozmokłej na błoto roli. Nadmiar wilgoci w glebie, zwłaszcza cięższej, uniemożliwił wczesną pracę narzędzi na roli, wobec czego siew zbóż jarych wypadł poza granicę dopuszczalnych terminowych opóźnień. To wszystko nie rokowało już z wiosną pomyślnych hroskopów na żniwa. Tem niemniej nawet ostrożne, a dokonane już w czasie zniw, obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego<sup>2)</sup> przeciętnych dla całej Polski plonów z ha dla pszenicy ozimej 11,1 q, jarej 8,1 q, żyta ozimego

<sup>1)</sup> Wiadomości Statystyczne Gł. U. St.

<sup>2)</sup> Wiadomości Statystyczne Gł. U. St.

10,3 q, jarego 9,0 q, jęczmienia ozimego 14,7 q, jarego 11,7 q, owsa 12,0 q wobec zeszłorocznych zbiorów pszenicy 13,3 q, żyta 12,8 q, jęczmienia 13,8 q, owsa 14,0q, okazały się jeszcze zbyt optymistyczne. Według późniejszych oświadczeń urzędowych tegoroczne zbiory dadzą naogół do 30% mniej zboża chlebowego niż w roku ubiegłym. Największy nieurodzaj dotknął Małopolskę i Pomorze. Stosunkowo najlepsze zbiory miały Woj. Poznańskie a także częściowo Warszawskie i Łódzkie, jednakowoż i w tych wydało żyto dużo niższy od zeszłorocznego. Na pozostałych obszarach państwa zbiory, jakkolwiek nie klęskowe, były conajmniej mniej niż średnie. Na nieurodzaj w Małopolsce wpłynęło poza ogólnymi i wspomnianymi powyżej przeszkodami oraz szczególnie tam dotkliwą posuchą na początku lata, także jeszcze duże zniszczenie pól, dokonane przez szkodnika t. zw. „niezmiarę”. Niezmiarka opanowała też znaczniejsze przestrzenie Woj. Kieleckiego i Lubelskiego uszkadzając szczególnie pszenicę: porażenie roślin sięgało w niektórych powiatach do 50 i 75 a sporadycznie nawet do 85<sup>%3</sup>).

Pewną rekompensatę niepomyślnego sprzętu zbóż, stanowią dobre zbiory okopowych. Przepuszczalny przeciętny plon dla całej Polski podaje Gł. Urz. Stat. ziemniaków na 114 q, buraków cukrowych 185 q z 1 ha, czyli niewiele co mniej, niż w roku ubiegłym.

Rząd okazał swą pomoc okręgom szczególnie dotkniętym nieurodzajem przez zastosowanie ulgowych taryf przewozowych na nasiona siewne dno tych okręgów sprowadzane. Wszelkim przesyłkom żyta siewnego na Pomorze oraz wszelkich nasion siewnych zbóż do Jaworowa (Małopolska) przyznano ulgę 50% taryfy normalnej, wagonowym przesyłkom wszelkich nasion siewnych zbóż do całej Małopolski ulgę 25% od taryfy normalnej. Ulgi miały obowiązywać pierwotnie tylko do 10 wzgl. 20 września, zostały jednak następnie przedłużone do końca września i rozciągnięte (ze zniżką 25% dla żyta siewnego) także na powiaty Białystok, Grodna i Wołkowysk. Oprócz tego wyasygnował Rząd na pomoc dla rolników małopolskich zapomogę we wysokości 2 milj. zł., z których 1,5 milj. przeznaczonych zostało przez stworzony z inicjatywy Min. Roln. i D. P. „Komitet zasiewów” na zakup zboża siewnego, 500 tys. na pożyczki gotówkowe. Wreszcie przewidziane zostały ulgi podatkowe dla okolic dotkniętych nieurodzajem i przewidywana jest pomoc kredytowa na zasiewy wiosenne.

3) „Gazeta Rolnicza”.

Przewidywania światowych zbiorów zbóż<sup>4)</sup> na rok 1924 brzmiały pierwotnie bardzo niepokojąco. Zniżka pszenicy, która w światowej produkcji zbóż zajmuje stanowisko dominujące, oczekiwana była, czy to wskutek zmniejszonej uprawy, czy to z powodu złej pogody głównie w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych A. P., we Francji, Włoszech i Rumunii. pozątem w mniejszym stopniu w Indjach. Zniżkę jęczmienia zapowiadano przedewszystkiem w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Rumunii. Przewidywania zbiorów owsa nie odbiegały znacznie od wyników zeszłorocznych. Najznaczniejszy spadek spodziewany był w produkcji żyta a to ze względu na niedopisanie urodzaju w Polsce, w Niemczech oraz klęskowy nieurodzaj w Rosji. Podług obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbiory światowe w porównaniu do wyników z roku 1923 miały się przedstawiać następująco: pszenicy 87.5%, żyta 83.9%, jęczmienia 91%, owsa 95.2%.

Późniejsze obliczenia wykazały w różnych państwach zbiory pomyślniejsze od pierwotnie spodziewanych, w Stanach Zjednoczonych nawet lepsze niż w roku 1923. Tak samo bardzo pomyślnymi okazały się urodzaje w Argentynie oraz w Australji. Ostateczne przewidywania Międzynarodowego Instytutu w Rzymie streszczają się w tym sensie, że mimo nieurodzaju zboża w Europie i Kanadzie, dzięki zapasom urodzaju zeszłorocznego, rynek wszechświatowy będzie rozporządzał ilością zboża niemal tą samą co w roku ubiegłym. Zapotrzebowanie krajów importujących zboże wynosić będzie w przybliżeniu 22 milj. ton, na pokrycie którego będą mogły wywieźć Kanada 5.550 tys. ton, Stany Zjednoczone 6.650 tys. ton, Indje 1.050 tys. ton, Argentyna i Australia 8.450 tys. ton, czyli razem 22<sup>1/2</sup> milj. ton. Obawa zatem, aby zaopatrzenie krajów dotkniętych niedoborem zbóż miało napotkać na znaczniejsze trudności, nie zachodzi.<sup>5)</sup>

Na skutek pierwszych wiadomości o zmniejszeniu się powierzchni upraw i spodziewanym mniejszym urodzajem pszenicy i żyta w St. Zjednoczonych zaznaczyła się już w kwietniu wyraźna zwyżka cen na tamt. rynku zbożowym. Zwyżka dotknęła przedewszystkiem cen pszenicy a od połowy II kwartału także żyta i trwała do końca kwartału, wzmagając się w miarę ustalania się pewności co do nieurodzaju zbóż w Europie i spodziewanego wobec tego większego eksportu do Europy. Cena w Chicago w złotych za 100 kg podniosła

<sup>1)</sup> „Przegląd Gospodarczy” nr. 18 pg. The Economist

<sup>2)</sup> „Przegląd Gospodarczy” nr. 22.

się w tym czasie dla pszenicy z 19,63 na 21,97, dla żyta z 13,62 na 15,96. Zwyżka pszenicy w St. Zjednoczonych wpłynęła oczywiście na podrożenie pszenicy zarówno argentyńskiej, jak i na innych rynkach światowych. Rynek angielski (Liverpool) zareagował w II. kw. zwyżką pszenicy o 1,62 zł na 100 kg, cena żyta się nie zmieniła. W Niemczech natomiast i Polsce obserwujemy w tym samym czasie (od czerwca) jeszcze ogólny spadek cen zboża, powodowany koniecznością zdobycia gotówki na żniwa i obfitej stąd podaży. Za to kwartał III musi być scharakteryzowany jako okres równie wybitnej jak ogólnej zwyżki cen ziemiopłodów. Zwyżkuje zarówno pszenica jak żyto i inne ziemiopłody a tempo tej zwyżki jest teraz gwałtowniejsze na kontynencie, szczególnie w Niemczech i Polsce, gdzie w związku z ogólną koniunkturą światową i zwyżką spowodowaną własnym nieurodzajem., następuje wyrównanie ze światowym poziomem cen i częściowe jego przekroczenie. Uwidocznia to następująca tabela przeciętnych tygodniowych cen pszenicy i żyta w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu na kilku ważniejszych giełdach światowych i polskich<sup>6)</sup>

## Ceny w złotych za 100 kg.

Okresy tygodniowe	Pszenica					Żyto				
	Chicago	Liverpool	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Liverpool	Berlin	Warszawa	Poznań
R. 1909—1913 przec.	20 10	20 98	26 31	19 01	25 92	15 90	16 42	20 93	14 04	20 82
30. VI.—5 VII.	22 29	25 13	17 41	23 22	21 33	17 10	16 56	16 01	11 85	10 95
7. —12. VII.	22 18	24 81	17 82	23 75	22 00	16 53	16 62	16 48	12 09	10 71
14. —19. VII.	24 25	25 78	21 35	24 61	22 31	17 67	16 73	17 58	11 90	10 75
21. —26. VII.	25 08	30 13	21 92	25 00	22 58	17 52	16 82	16 38	11 65	10 77
28. VII.—2. VIII.	25 81	29 76	23 22	25 25	22 63	20 06	16 84	17 26	12 10	11 03
4. —9. VIII.	24 77	29 87	23 43	26 17	24 25	19 49	17 15	17 52	14 00	12 32
11. —16. VIII.	24 83	30 07	23 81	28 42	25 33	19 00	17 40	17 65	14 81	13 27
18. —23. VIII.	24 49	30 23	25 56	26 25	25 06	18 84	17 24	18 78	17 03	15 75
25. —30. VIII.	23 59	29 04	25 57	25 50	23 50	17 91	17 18	20 04	17 87	15 94
1. —6. IX.	23 66	29 34	26 38	25 25	23 44	17 49	17 10	22 02	17 37	16 00
8. —13. IX.	24 30	30 79	27 57	27 00	24 25	20 45	17 02	23 62	17 53	18 83
15. —20. IX.	24 64	30 90	28 44	26 00	24 17	21 59	17 08	25 48	19 71	20 67
22. —27. IX.	25 39	32 79	28 50	27 88	24 88	23 99	17 46	26 84	21 12	20 63
29. IX.—4. X.	27 51	33 50	29 82	28 10	25 00	26 15	17 26	29 79	21 32	21 69

Jak widzimy w powyższem zestawieniu, - ceny w Polsce z końca III kwartału wykazują w porównaniu z jego począt-

<sup>6)</sup> Podług „Wiadomości Statystycznych Gł. U. St.”

kiem zwyżkę pszenicy w Warszawie o 21%, w Poznaniu 17,2%, ceny zaś żyta w Warszawie o 80%, w Poznaniu o 98%. W Warszawie był poziom cen pszenicy w ciągu całego kwartału, żyta od połowy sierpnia dużo wyższy od przeciętnej przedwojennej. W Poznaniu ceny doszły również do poziomu przedwojennego, w pewnych okresach nawet nieco powyżej. Dysproporcja cen pomiędzy artykułami przemysłowymi a produktami rolnymi przestała już być tak wysoce nienormalną jak w ciągu ubiegłych lat powojennych. Z tego szczególnie względu stanowi omawiany czasokres w kształtowaniu się powojennych warunków rozwojowych rolnictwa polskiego etap niesłychanie ważny.

W czwartym natomiast kwartale, poczynając od pierwszych dni listopada, zaznaczyła się znowu pewna zniżka cen zboża w Polsce, mimo mocnej w dalszym ciągu tendencji na rynkach światowych. W drugim tygodniu grudnia cena pszenicy wynosiła w Warszawie 27 zł, w Poznaniu 23,25 zł. żyta w Warszawie 20,67 zł, w Poznaniu 19,75 zł, czyli spadła o 4 i 7% wzgl. 3 i 9% w stosunku do ceny z początku tego kwartału i znalazła się w Poznaniu znowu poniżej poziomu przedwojennego. To załamanie się cen nastąpiło niewątpliwie pod wpływem polityki zbożowej Rządu a mianowicie wstrzymania eksportu zbóż przez prohibicyjne cła wywozowe (p. niżej).

Celem zabezpieczenia pokrycia krajowego zapotrzebowania zastosował Rząd środki, mające zapobiec wywozowi zbóż chlebowych zagranicę. Główny Urząd Wywozu i Przywozu wstrzymał już 4. września wydawanie pozwoleń wywozowych na żyto, podnosząc równocześnie opłatę wywozową z 15 zł na 25 zł od 1 tony. Z dniem 28. września upłynął termin mocy obowiązującej ustawy o obrocie towarowym z zagranicą z dnia 15. lipca 1920 r., która stanowiła podstawę prawną reglamentacji wywozu drogą wyraźnych zakazów wywozowych. Z tym samym dniem przeszedł w stan likwidacji Główny Urząd Przywozu i Wywozu. Nowa ustawa o uregulowaniu stosunków celnych z dnia 31 lipca br. oraz dotyczące jej rozporządzenie wykonawcze z dnia 11 września br., które weszły w życie z dniem 29. września br. dają Rządowi już tylko pośrednią możność regulowania eksportu przewidzianych ustawą towarów drogą nakładania na nie odpowiednich ceł wywozowych. Ustanowiono zatem cło wywozowe na żyto, mąkę żytnią i otręby w wysokości 50 zł od 1 tony (Dz. U. Nr/83). Dnia 6 października podwyższono nowym rozporządzeniem cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią do 150, zł, na otręby do. 100zł od, 1 tony oraz wprowa-

dzono nowe cła dla pszenicy w wysokości 150 zł, jęczmienia 100 zł, owsa 100 zł, mąki pszennej 150 zł i wszelkiej innej mąki, oprócz ziemniaczanej, w wysokości 100 zł od 1 tony (Dz. U. Nr. 87). Wprowadzenie tych podwyższonych ceł, wyraźnie już prohibicyjnych, uniemożliwiło zupełnie wszelki wywóz zbóż z kraju. Spodziewana jednak niższa cen zboża wskutek sezonowego zmniejszenia podaży zboża w październiku, powodowanego przypadającymi na ten miesiąc zasiewami oraz kopaniem ziemniaków i buraków, zaznaczyła się dopiero w listopadzie.

Adam Ostrowski (Poznań)

## 2. Górnictwo i Przemysł.

Treść: Przesilenie w przemyśle; sytuacja w przemyśle węglowym, hutniczym, włókienniczym, metalowym, spożywczym, naftowym, chemicznym, drzewnym, garbarskim.

Przemysł polski przechodzi łącznie z innymi działami życia gospodarczego olbrzymie przesilenie, wywołujące wielką stagnację. Sytuacja przesileniowa przemysłu obecnie przedstawia się w ten sposób, że miesiące jesienne przyniosły w niektórych gałęziach znaczną poprawę, w innych znów warunki się nie zmieniły.

Ta pewna poprawa w przemyśle tłumaczy się powiększeniem wewnętrznego rynku zbytu w związku z nadeszłą porą zimową. Z tego wynika, że nie znajdujemy się jeszcze zdecydowanie na drodze ku poprawie, bowiem z osłabieniem sezonowego zapotrzebowania nastąpi zapewne powrót do stanu poprzedniej niemocy. Twierdzimy to z tego powodu, że nie znać jeszcze znaczniejszej poprawy w sytuacji finansowej naszego rynku pieniężnego. Coprawda rząd i Bank Polski czynią usiłowania w kierunku obniżki stopy procentowej na rynku, usiłowania te jednak nie odegrają zbyt wielkiej roli na najbliższą metę, dopóki nie będziemy mieli wpływu na rynek znaczniejszych ilości gotówki obrotowej. Sytuacja finansowa rynku jest u nas tern więcej! poważna, że obok przemysłu wielkie zapotrzebowanie na gotówkę zgłasza również rolnictwo, któremu wskutek nieurodzaju grozi przesilenie, bowiem, jak ogólnie stwierdzają rolnicy, wzrost cen ziemiopłodów nie pokrywa niedoboru, spowodowanego mniejszymi zbiorami roku bieżącego. Dlatego też, mając na uwadze sytuację rynku pieniężnego, która może być poprawiona przede wszystkim przy pomocy pożyczki zagranicznej, twierdzimy, że przesilenie przemysłowe, aczkolwiek będzie ulegało czasowym poprawom koniunkturalnym, trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy, dopóki zasadnicze warun-

ki, konieczne dla poprawy: sytuacja pieniężna rynku oraz reorganizacja przedsiębiorstw, radykalnie się nie poprawią. Uzyskana w ostatniej chwili pożyczka zagraniczna winna sprawić na rynku pieniężnym poważne odprężenie.

Zaznaczyć tutaj jednocześnie należy, że jeżeli chodzi o wysiłki sfer przemysłowych około reorganizacji metod produkcji i zbytu, to zauważyć się dają pewne poczynania w tym kierunku. A więc np. w przemyśle naftowym zaprowadza się elektryfikację Zagłębia naftowego, stosuje się nowy system wiercenia, rafinerie sprowadzają nowe maszyny, ponadto redukuje się zbyteczny personel robotniczy i urzędniczy. W innych przemysłach przeprowadza się również w miarę możliwości finansowych pracę podobną. Ponadto w całym przemyśle znać dążenie do ulepszenia metod zbytu drogą tworzenia organizacyj kartelowych, które pomocne być mogą również w uzyskiwaniu kredytów zagranicznych oraz przy zaprowadzaniu zmian w metodach produkcji. A więc obok istniejących oddawna karteli: cukrowego, cementowego, wyrobów lutowych i konopnych, świeżo powołano do życia kartel drzewny, naftowy, sztucznych nawozów (superfosfatu), mebli giętych oraz w toku są usiłowania nad stworzeniem kartelu hut żelaznych, fabryk drutu i gwoździ oraz innych.

Sytuacja w poszczególnych, główniejszych gałęziach przemysłu i górnictwa przedstawia, jak następuje.

Przemysł węglowy pracuje z nielicznymi wyjątkami przez wszystkie dni w tygodniu. Zapotrzebowanie na węgiel jest znaczne, szczególnie z zakresu węgla opałowego, co jest związane z porą zimową. Kongresówka opiera się głównie na spożyciu węgla dąbrowieckiego, inne dzielnice zaopatruje przeważnie Górny Śląsk. Zaznaczyć należy, że transakcje oparte są li tylko na zasadzie kredytowej, co jest związane z trudnościami redyskontowemu oraz niebezpieczeństwem z powodu niewypłacalności odbiorców. Eksport węgla polskiego utrzymuje się mniej więcej w normach zwykłych, w związku zaś z zimą znać nawet pewne zwiększenie, np. do Węgier, Austrii, Gdańska, Danjii, a nawet do Niemiec, które same cierpią na nadprodukcję węgla.

Jeżeli chodzi o statystykę produkcji węgla, to rozporządzamy narazie danymi po dz. 1. października 1924. Wydobycie węgla za 9 mies. 1924 r. w zestawieniu z latami 1923 i 1913 było następujące: (patrz tabl. str. 314.)

Jak wdzimy z cyfr powyższych, wydobycie w roku bieżącym jest mniejsze od produkcji roku ubiegłego, co jest związane z przesileniem przemysłowem. Jak wyżej powiedzieliśmy, koniec roku bieżącego sytuację w zbycie węgla

Zagłębia	rok 19 4		rok 1923		rok 1913
	tony	% wy- dobył. 1913 r.	tony	% wy- dobył. 1913 r.	tony
węgiel kamienny					
Śląsk . . . . .	17 27 932	72 12	20 311 533	84 80	23 953 113
Zagłębie Dąbrowskie . . . .	4 624 036	80 47	5 875 275	114 95	5 111 364
Zagłębie Krakowskie . . . .	1 300 923	82 01	1 617 008	109 40	1 478 092
Razem . . . . .	23 198 891	75 96	27 803 816	91 03	30 542 509
węgiel brunatny					
Zagłębie Dąbrowskie . . . . .	56 190	49 24	114 511	100 36	114 125
Okręg Stanisławowski . . . .	2 479	8 81	3 595	12 81	28 055
b. dzielnica pruska . . . . .	8 427	—	12 240	—	—
Razem . . . . .	67 104	47 29	130 376	91 70	142 180

naprawił, więc i produkcja odbywa się w przyspieszonym tempie w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

Przemysł hutniczy jest gałęzią przemysłu, która przechodzi olbrzymie przesilenie. Ilustracją tego są cyfry przeciętnej produkcji surowca żelaznego: gdy w roku 1923 produkcja wynosiła w całej Polsce 43,4 tys. ton miesięcznie, z czego na G. Śląsk przypadało 34 tys. ton, za pierwsze 10 miesięcy rb. ogólna produkcja surowki żelaznej wyniosła 293,9 tys. ton, czyli przeciętna wytwórczość miesięczna stanowiła zaledwie 29,3 tys. ton, z czego na Górny Śląsk przypada 22,7 tys. ton miesięcznie. Z cyfr tych widać, jak daleko postąpił spadek produkcji surowca żelaznego. Zauważyć przytem należy, że spadek ten jest większy dla b. Kongresówki, niż dla Śląska, np. we wrześniu produkcją surowki dla całej Polski wynosiła 16,5 tys. ton, w tem na Górny Śląsk wypadło 16,2 tys. ton, czyli na huty z b. Kongresówki zostało zaledwie 0,3 tys. ton. Tłumaczy się to zjawisko nienormalnym stanem, jaki nastąpił w hutnictwie polskiem po wprowadzeniu na Górnym Śląsku 10 godz. dnia roboczego, wtedy gdy w b. Kongresówce obowiązuje po staremu 46 godz. czas pracy na tydzień. Z tego powodu huty staropolskie nie mogą wytrzymać konkurencji z hutami górnośląskimi. Naogół sytuacja w hutnictwie, właściwie śląskiem, w ostatnich miesiącach nieco się poprawiła. I tak np. w październiku wytopiono surowca żelaznego 17,1 tys. ton w porównaniu z 16,2 tys. we wrześniu.

Również bardzo silnie cofnęła się produkcja wyrobów walcownianych, czego ilustracją mogą być następujące cyfry: ogólna produkcja w 1923 w całej Polsce wynosiła 652,8 tys. ton, z czego przypadło na Górny Śląsk 498,4 tys. ton i na b. Kongresówkę 145,9 tys. ton; produkcja zaś w 1924 r. wyniosła za 10 miesięcy dla całej Polski 435,4 tys. ton, dla Górnego Śląska 332,6 tys. ton i dla b. Kongresówki 94,3 tys. ton. Od września br. jednak zaczyna się produkcja wyrobów walcownianych podnosić, i tak cyfry produkcji Górnego Śląska za październik nieznacznie przekraczają już nawet cyfry wytwórczości ze stycznia (styczeń — 43,1 tys. ton, październik — 43,8 tys. ton); poprawa daje się zauważyć również w b. Kongresówce, gdzie produkcja osiąga w październiku 12,2 tys. ton, co jest niedalekie od produkcji styczniowej w wysokości 14,5 tys. ton.

Silny spadek produkcji wykazuje wytwórczość stali. Podczas gdy w 1923 r. produkowano przeciętnie 94,6 tys. ton miesięcznie, w roku bieżącym w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy zaledwie tylko po 57 tys. ton. Jednak i w tym dziale od września daje się zaznaczyć pewna poprawa, ciekawym jednak jest fakt, że polepszenie to wykazuje w większym stopniu b. Kongresówka niż Górny Śląsk. I tak, gdy w styczniu br. w b. Kongresówce produkowano 14,9 tys. ton, a na Górnym Śląsku 70,2 tys. ton, w październiku wytwórczość stali wynosiła: 12,9 i 47,1 tys. ton, wzrost więc produkcji w b. Kongresówce jest większy, niż w przemyśle górnośląskim.

Rynek wewnętrzny jest nadal dla wyrobów hutnictwa dosyć wąski z powodu zastojów, zarówno w hutnictwie, jak i w innych rodzajach przemysłu. Górny Śląsk stara się wzmacniać ruch hutniczy, aby tym sposobem utrzymać ceny na możliwie niskim poziomie, dlatego też, podobno przyjmuje zamówienia zagraniczne niżej kosztu własnego. Ostatnio jednak, wobec zmiany nastroju na międzynarodowym rynku żelaznym w kierunku zwykłym wskutek projektów kartelizacji hutnictwa niemiecko-francuskiego, wyczuwa się pewne nadzieje lepszych koutunktur i dla polskiego przemysłu hutniczego. Rząd stara się iść hutnictwu na rękę drogą udzielania zamówień, i tak między innymi, dla kolejnictwa zamówiono większą ilość szyn żelaznych, które to zamówienie w przeważnej części wykonać ma Górny Śląsk. Niezależnie od tego przemysł hutniczy polski dąży do wytworzenia organizacji kartelowej, aby w ten sposób zorganizować wewnętrzny rynek zbytu oraz umożliwić wspólnymi siłami przetrwanie ciężkich czasów przesilenia. Narazie usiłowania w tym kierunku są w stadium pertraktacji między poszcze-

gólnymi hutami co do warunków, na jakich zgodziłyby się wejść do projektowanej organizacji.

Przemysł włókienniczy w ostatnich czasach wykazywał znaczne ożywienie, szczególnie w dziale bawełnianym, gdzie liczba dni pracy w tygodniu wzrosła z 3 w październiku do 5-ciu, a nawet 6-ciu w dziale wyrobów dzianych w czasach ostatnich. Przemysł wełniany ma sytuację gorszą ze względu na słaby popyt wewnętrzny, ograniczający się tylko do materiałów tańszych. Mimo to przemysł bielski zatrudniony jest w granicach 3—5 dni w tygodniu, tomaszowsko-łódzki w granicach 3—4 dni. Ceny artykułów włókienniczych są u nas wyższe niż za granicą, dlatego też eksport w tym dziale ustał. Ceny wewnętrzne ostatnio wzrosły, w porównaniu z cenami letnimi, są jednak niższe niż w styczniu. Ostatni zatarg z robotnikami na tle zarobków został względnie dobrze zlikwidowany, bowiem podwyżka wynosi tylko 10 proc. w porównaniu z żądaniami przez robotników 23 proc.

Przemysł jutowo-konopny pracuje prawie normalnie ze względu na znaczne zapotrzebowanie wyrobów ze strony rynku wewnętrznego, szczególnie dla cukrownictwa.

W przemyśle metalowym od dłuższego czasu nie ma poprawy. Względnie najlepiej pracują przedsiębiorstwa, będące dostawcami dla wojska, ale i tu zamówienia poważnie się zmniejszyły pod wpływem dążeń oszczędnościowych rządu. Zamówienia kolejowe ograniczone zostały do czwartej części w porównaniu do okresu z przed przesilenia. W dziale maszyn rolniczych względnie niezła koniunktura w czasie miesięcy letnich, ostatnio znacznie osłabła. Eksport jest utrudniony z powodu wysokich cen. Wogóle uruchomienie w przemyśle metalowym wykazuje około 40 proc. normalnego.

Przemysł spożywczy pracuje stosunkowo normalnie w porównaniu z innymi przemysłami, bowiem zatrudniony jest przede wszystkim na potrzeby rynku wewnętrznego. Cukrownictwo kampanję swą odbywa zupełnie normalnie, będąc zasilane w gotówkę obrotową przy pomocy kredytu zagranicznego. Naogół jednak sprzedaż cukru wewnątrz kraju idzie dosyć trudno ze względu na wysokie ceny i brak gotówki u kupców. Również z tego powodu konsumpcja się zmniejsza. Wywóz zagranicę odbywa się po cenach znacznie niższych od cen krajowych, moment ten oddziaływa również na drożyznę cukru w kraju, gdyż kartel cukrowy w ten sposób pokryć chce stratę na eksporcie. W kampanji bieżącej spodziewane jest zwiększenie produkcji cukru w porównaniu z latami poprzednimi do ca 420.000 ton, t. j. 72 proc. produkcji przedwojennej.

Przemysł przetwórczo-ziemniaczany, a więc: gorzelnictwo, krochmalnictwo, suszarnictwo płatków odbywa się względnie normalnie ze względu na obrodzenie surowca t. j. ziemniaków. Gorzelnictwo ze względu na istniejący monopol wódczany uzależnione jest w produkcji od kontyngentowania przez rząd: na rok 1924/25 gorzelnie rolnicze będą mogły wyprodukować 1.104.000 hl, przemysłowe 96.000 hl. Monopol zabiera wyprodukowany spirytus po ustalonych na każde województwo cenach, licząc się w tym względzie z warunkami miejscowej produkcji.

Krochmalnictwo i suszarnictwo płatków pracuje w lwiej części na eksport i zatrudnione jest względnie normalnie.

Młynarstwo polskie obecnie jest w porównaniu z innymi przemysłami spożywczymi w warunkach najgorszych ze względu na brak gotówki obrotowej, której ta gałąź przemysłu ze względu na swój charakter potrzebuje w znacznych ilościach. Położenie młynarstwa utrudnia w znacznym stopniu polityka celna rządu. Dowóz mąki zagranicznej, szczególnie amerykańskiej, zmusza młyny do pracy przy bardzo niskich normach zysku, przytem zbyt mąki jest utrudniony ze względu na powszechny brak gotówki.

Przemysł piwowarski pracuje zaledwie w granicach 25 procent w stosunku przedwojennym, wiele browarów zosialo zamkniętych, lub zajmuje się tylko produkcją słodu na eksport, albo też zamieniono je na rozlewnie wódek.

Przemysł naftowy pomimo zaprowadzenia kartelu rafineryjnego bardzo odczuwa przesilenie. Stosunki kredytowe w wysokim stopniu niekorzystne, taryfy kolejowe od eksportu nafty, pomimo pewnych ulg, utrudniają wywóz. Kartel spowodował ustalenie się cen wewnątrz kraju na jednym poziomie. Produkcja gazów ziemnych czyni dalsze postępy, obecnie jest ona o 100 proc. wyższa od przedwojennej.

Przemysł chemiczny jest obecnie zatrudniony zaledwie w 40 proc. w stosunku do stycznia 1924 r. Stosunkowo najlepiej prosperują dwie fabryki przetwórczo-smołowcowe oraz barwników, ostatnio nawet wzmożyły swą wytwórczość, pracując cztery dni w tygodniu, gdy do niedawna czynne były średnio trzy dni.

Przemysł zapałczany pracuje w zakresie 50 proc. produkcji 1923 roku. Eksport jest niewielki, obecnie odbywa się głównie do Rumunji z tytułu dostaw dla tamtejszego monopolu, przyczem ma rząd, podobno, zamiar monopol wydzierzawić konsorcjum obcemu.

Przemysł drzewny jest w zastoju wskutek trudności w eksporcie zagranicę, rynek krajowy ze względu na zastój

w budownictwie jest również niewielki. Zniżenie taryf kolejowych na wywóz drzewnych materiałów, zwłaszcza w kierunku Gdańska, sytuację znacznieby poprawiło.

Przemysł ceramiczny, związany z budownictwem, jest w dalszym ciągu w wielkim zastoju. Przemysł szklany wykazuje jednak znaczniejsze ożywienie, w ostatnich czasach znacznie zwiększyła się ilość fabryk, będących w ruchu; na 85 zakładów nieczynnych jest obecnie tylko 12. W dziale produkcji fajansu i porcelany odczuwa się wielką konkurencję zagraniczną, szczególnie niemiecką i czeską, co powoduje w dużej mierze ograniczenie produkcji.

Przemysł garbarski znajduje się obecnie w trudnym położeniu z jednej strony wskutek ogólnych warunków gospodarczych, pozatem ze względu na wolny wywóz skór surowych za granicę, wobec czego ceny surowca krajowego idą w górę (szczególnie skóry bydlęce lekkie), oraz wskutek trudności zbytu, spowodowanego przez import skór zagranicznych, szczególnie podeszwianych, które zagranica sprzedaje na dogodnych warunkach kredytowych. Wskutek tego ilość czynnych garbarni stale się zmniejsza, przyczem czynne są tylko fabryki dwie, zawdzięczając to kredytom w Banku Polskim. Produkcja odbywa się w granicach 50 proc. normalnej.

Stefan Czarnowski (Poznań).

### 3. Handel.

(Handel zagraniczny za okres styczeń—wrzesień 1924 r. — przywóz, wywóz; stosunki celne, traktaty handlowe.)

Rok 1924 wraz z dawną oczekiwaną sanacją skarbu i waluty przyniósł nam ostre przesilenie gospodarcze. Liczono się wprawdzie powszechnie, że okres stabilizacji waluty oraz reformy walutowej pociągnie za sobą zastój w życiu gospodarczym, przewidywania te jednak były nastrojone bardziej optymistyczne, aniżeli wykazała to rzeczywistość. Kryzys gospodarczy doszedł do szczególnie silnego napięcia w początkach drugiego półrocza, kiedy ujawnił się poważny nieurodzaj zbóż w Polsce, co zresztą, choć w mniejszym nieco stopniu, miało miejsce i zagranicą. Nieurodzaj ten wywołał tendencję zwyżkową cen, które już i przedtem przekroczyły normy międzynarodowe. W takiej sytuacji stan naszego bilansu handlowego nie mógł być pomyślny. Już marzec 1924 roku wykazał przewyżkę przywozu nad wywozem, w następnych miesiącach bierność naszego bilansu handlowego coraz bardziej się pogłębia. Jeżeli pomimo znacznej bierności naszego bilansu handlowego, a zatem w na-

szych warunkach i płatniczego, kurs złotego pozostał nie-naruszony, a zapasy dewizowe Banku Polskiego poważnie nawet wzrosły od początku jego działalności, wytłumaczyć się to łatwo daje nadwyzczajnymi wpływami walutowymi, jakie w tym czasie zasiłały naszą instytucję emisyjną (wpływy z pożyczki włoskiej, ze sprzedaży kosztowności, otrzymanych od Rosji W wykonaniu traktatu ryskiego). Podług danych Głównego Urzędu Statystycznego nasz obrót handlowy z zagranicą w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1924 r. przedstawiał się następująco (w tysiącach złotych):

	Przywóz	Wywóz	Stosunek <sup>1</sup> / <sub>0</sub> wywozu do przywozu
Styczeń . . . . .	80 850	96 818	119,0 %
Luty . . . . .	107 163	112 562	105,0 %
Marzec . . . . .	123 205	113 211	91,7 %
Kwiecień . . . . .	140 450	121 381	86,4 %
Maj . . . . .	148 110	124 979	84,4 %
Czerwiec . . . . .	112 136	89 535	79,8 %
Lipiec . . . . .	96 697	80 429	83,2 %
Sierpień . . . . .	81 231	63 432	78,1 %
Wrzesień . . . . .	112 845	93 417	82,8 %
Razem . . . . .	1 002 889	895 742	89,08 %

Niedobór zatem w omawianym okresie wynosił 107.147 tysięcy złotych. Do maja włącznie wywóz stale się zwiększał, równocześnie jednak jeszcze szybciej wzrastał przywóz. Od czerwca nasze obroty handlowe z zagranicą gwałtownie się kurczą, jednakże wywóz zmniejsza się w stopniu silniejszym. Zwyżka cen, jaka ujawniła się w naszym kraju w drugiej połowie 1924 r. w związku z nieurodzajem, zmniejszyła jeszcze bardziej naszą zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych. Obok tego poważnym hamulcem naszego wywozu były warunki kredytowe naszego kraju, nie pozwalające na udzielanie dłuższego kredytu odbiorcom zagranicznym, którzy pod tym względem mogli otrzymać znacznie dogodniejsze warunki u naszych konkurentów. Odwrotnie rzecz się miała przy imporcie: wysokie ceny wewnątrz kraju sprzyjały dopływowi towarów obcych, potęgując go jeszcze przez znacznie dogodniejsze aniżeli w 1923 r. warunki kredytowe, jakie mógł otrzymać odbiorca polski na rynkach zagranicznych. Barjerą dalszego wzrostu przywozu w omawianym okresie była polityka celna naszego Rządu.

W przywozie za pierwsze 9 miesięcy 1924 r. rzuca się w oczy znaczny wzrost przywozu artykułów spożywczych-

Przywieziono w okresie styczeń—wrzesień	1924 r	1923 r
	w tysiąc. złotych	
Mąki pszennej . . . . .	19 190	14 512
Ryżu . . . . .	11 932	4 529
Tłuszczy jadalnych . . . . .	26 123	20 404
Owoców wszelkich . . . . .	26 299	15 991
Kakao . . . . .	5 896	3 167
Kawy . . . . .	10 457	5 267
Korzeni . . . . .	3 974	2 576

Zwiększenie się przywozu mąki pszennej i ryżu jest zrozumiałe, gdyż wywołane zostało sytuacją wewnętrzną kraju w związku z nieurodzajem, natomiast ogromne zwiększenie się przywozu owoców i kawy niepotrzebnie obciąża nasz bilans handlowy poważną bądź co bądź pozycją. Zmniejszył się natomiast przywóz tytoniu z 20,780 tysięcy zł. w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1923 r. na 15.690 tys. zł. w tymże okresie 1924 r. Również zmniejszył się dowóz win z 4.115 tys. zł. na 2.980 tys. złotych.

Bardzo znaczny był w 1924 r. przywóz odzieży, bielizny, a szczególnie galanterji wszelkiego rodzaju, a więc: zabawek, kwiatów sztucznych, guzików i t. p. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1924 r. obrót w tej grupie przedstawiał się następująco:

	Przywieziono w tysiącach złotych	Wywieziono
odzieży	14.394	1.279
galanterji	8.391	1.422
wyrobów dzianych	12.545	1.628

Bielizny przywieziono za 5.488 tys. zł., podczas gdy w tymże okresie 1923 r. przywieziono tylko za 2.883 tys. zł.

Import innych ważniejszych artykułów w ciągu 9 miesięcy 1924 r. wynosił:

bawełny . . . . .	104 541	tys. złotych
welny . . . . .	91 727	" "
juty . . . . .	6 040	" "
tkanin bawełnianych . . . . .	43 912	" "
tkanin wełnianych . . . . .	15 957	" "
tkanin jedwabnych . . . . .	21 631	" "
nawozów sztucznych . . . . .	14 981	" "
skór surowych . . . . .	13 692	" "
skór wyprawionych . . . . .	34 496	" "
obuwia . . . . .	23 658	" "
samochodów . . . . .	12 503	" "
maszyn wszelkiego rodzaju . . . . .	60 785	" "
kosmetyki i pachnidel . . . . .	2 212	" "

Najpoważniejszą pozycję w naszym wywozie stanowi węgiel. W ciągu pierwszych trzech kwartałów 1924 r. wywieźliśmy 8.173.527 ton węgla kamiennego za sumę 209.615 tysięcy zł., co stanowi 23.4 proc. wartości całego naszego eksportu w tym okresie. Po wyeliminowaniu węgla, wartość całego naszego wywozu w omawianym czasie wynosiłaby tylko 686 milj. zł., co stanowiłoby tylko około 68 proc. wartości przywozu. Sytuacja naszego przemysłu węglowego w 1924 r. pogorszyła się znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim. Możliwości wywozowe naszego węgla do największego dotychczasowego odbiorcy, Niemiec, znacznie zmalały wobec ustania okupacji Zagłębia Ruhry, a pozatem, wskutek tego, że cena węgla polskiego była znacznie wyższa od ceny węgla niemieckiego. Wskutek znacznych kosztów produkcji, spowodowanych głównie małą wydajnością pracy, węgiel polski zaczął tracić swe dawne rynki zbytu. Eksport do krajów skandynawskich, do Szwajcarii, Rumunii, stopniowo zamierał, a nawet w krajach, które zaliczaliśmy do naturalnych rynków zbytu węgla górnośląskiego, t. j. Austrii i Czechosłowacji, konkurencja węgla niemieckiego dawała się bardzo silnie odczuwać. Wywóz węgla w poszczególnych miesiącach 1924 r. przedstawiał się jak następuje:

styczeń	608 776 ton
luty	983337
marzec	916 860
kwiecień	1 022 058
maj	1 424 786
czerwiec	1 019 803
lipiec	838 251
sierpień	388182
Wrzesień	971 174

Razem 8 173 527 ton

W tymże okresie 1923 r. wywieźliśmy 9.893.725 tonn. Wstrzymanie poboru podatku węglowego oraz obniżenie z dc. 1 września 1924 r. taryf przewozowych przywróciło węglowi górnośląskiemu względną zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych, tembardziej, że równocześnie 7, dn. i września kopalnie górnośląskie obniżyły ceny węgla. Dlatego po fatalnym miesiącu, jakim był sierpień, kiedy wywieziono zagranicę zaledwie 388 tys. tonn, sytuacja we wrześniu zasadniczo polepszyła się.

Handel drzewem przechodził w 1924 r. ciężkie przesilenie." Wskutek wysokich cen drzewo polskie nie mogło konkurować na rynkach zagranicznych i wywóz znacznie się zmniejszył w porównaniu z 1923 r. Wywóz poszczególnych gatunków drzewa w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1924 r. wynosił:

	W tonach		W tysiąc. złotych	
	1924 r.	1923 r.	1924 r.	1923 r.
Drzewo surowe . . . . .	410 516	1 398 288	14 349	41 907
Półfabrykaty z drzewa . . . . .	897 400	854 215	55 171	55 335
Wyroby bednarskie . . . . .	25 724	21 020	4 697	5 163
<b>Razem</b>	<b>1 333 640</b>	<b>2 273 523</b>	<b>74 217</b>	<b>102 405</b>

Wywóz zatem drzewa w 1924 r. zmniejszył się prawie dwukrotnie w porównaniu z 1923 r. Pociuszającym natomiast objawem jest to, że gros wywozu drzewa przypada w 1924 r. na półfabrykaty i wyroby gotowe, podczas gdy w 1923 r. wywoziliśmy drzewo przeważnie w stanie surowym.

Bardzo znacznie zmniejszył się wywóz wyrobów włóknistych. W okresie styczeń—wrzesień wywieźliśmy:

	1924 r.	1923 r.
tkanin bawełnianych	4.111 tonn	8.760 tonn
tkanin wełnianych	551 „	1.754 „

W dziale produktów naftowych eksport nasz w 1924 r. wykazuje stałą poprawę. Wywóz ważniejszych wytworów ropy w ciągu pierwszych 3 kwartałów przedstawiał się następująco:

	1924 r.		1923 r.	
	ton	tys zł	ton	tys zł
Nafty . . . . .	62 209	7 371	42 570	6 197
Benzyny . . . . .	54 662	16 433	47 738	11 248
Parafiny . . . . .	19 814	10 882	—	—
Olejów smarowych . . . . .	63 111	10 235	45 512	12 939
Olejów pędnych . . . . .	62 618	6 559	—	—

W pierwszej połowie 1924 r. wywieziono dość znaczne ilości zboża i ziemniaków:

	Wywieziono w okresie styczeń—wrzesień	
	1924 r.	1923 r.
Żyta . . . . .	93 301 ton	38 ton
Jęczmienia . . . . .	80 425 „	19 853 „
Owsa . . . . .	6 079 „	123 „
Ziemniaków . . . . .	101 078 „	64 987 „

W roku 1923 wywóz tych artykułów, oprócz jęczmienia i ziemniaków, nie odgrywał żadnej prawie roli.

Z wytworów przemysłu rolnego wywieziono w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1924 r.: cukru za 99.052 tys. złotych

(w 1923 r. w tymże okresie za 47.804 tys. zł.), spirytusu za 2. 328 tys. zł. (w 1923 r. — 1.481 tys. zł), płatków ziemniaczanych oraz mąki ziemniaczanej i krochmalu za 6.294 tys. zł. (w 1923 r. za 6.042 tys. zł.).

Główny Urząd Statystyczny nie ogłosił jeszcze danych o handlu zagranicznym za ostatnie miesiące 1924 r., jednakże sadząc z ogólnego położenia gospodarczego kraju oraz opierając się na statystyce przewozów kolejowych, przypuszczać należy, że nasz bilans handlowy pozostał biernym do końca roku. Na dalszą metę grozi to poważnym niebezpieczeństwem dla naszej waluty, dlatego też najważniejszym zadaniem Rządu w roku 1925 będzie zażegnanie kryzysu gospodarczego i wytworzenie warunków, umożliwiających życiu gospodarczemu Polski zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Rząd wykazał niejednokrotnie dobrą wolę w kierunku ułatwienia przeżycia kryzysu. W dziedzinie podatkowej Rząd zgodził się na zupełne zawieszenie podatku węglowego, poczynił szereg ulg w podatku przemysłowym wogóle i specjalnie dla eksporterów. Zmniejszono znacznie obciążenie podatkiem przemysłowym przemysłu górniczo-hutniczego i włókienniczego, rozłożono dopłatę do świadectw przemysłowych na dwie raty, w podatku majątkowym przesunięto terminy płatności i rozłożono podatek na raty i t. p., poczyniono reformy w dziedzinie taryf kolejowych drogą zróżniczkowania i przystosowania stawek kolejowych do warunków zbytu i warunków eksportu. Największej bolączki naszego życia gospodarczego, jaką jest brak kredytu, Rząd nie potrafił dotychczas usunąć, jednakże są widoki, że i ta sprawa zostanie pomyślnie załatwiona w roku 1925.

Nasze stosunki celne doczekały się w 1924 r. nareszcie prawnego, zgodnego z przepisami konstytucji, uregulowania. W Nr. 80 „Dziennika Ustaw” z 1924 r. ukazała się ustawa z dn. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych. Jednocześnie Rząd zerwał z dotychczasowym systemem ograniczeń wywozowych, zaniechał stosowania zakazów wywozu i zastąpił je cłami wywozowymi. W Nr. 81 „Dziennika Ustaw” z 1924 r. ukazało się rozporządzenie, mocą którego lista towarów zakazanych do wywozu została ograniczona do dwóch towarów — ropy naftowej i jaj, przyczem ten ostatni produkt będzie figurował na tej liście tylko do 1 grudnia 1924 r. Towary, których wywóz jest niepożądany lub wymaga pewnych ograniczeń, zostały umieszczone na liście towarów, opłacających cło wywozowe, którego wysokość ustalono zależnie od tego, czy wywóz danego towaru zagranicę jest pożądaný, czy nie.

Bardzo ważnem dla naszych stosunków handlowych z zagranicą było zawarcie w 1924 r. szeregu umów handlowych z różnemi krajami. Poniżej podajemy wykaz wszystkich traktatów handlowych, jakie Polska dotychczas zawarła:

1. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Rumunją, podpisany w Bukareszcie 1 lipca 1921 r., ratyfikowany 28 lipca 1922 r., wszedł w życie 30 listopada 1922 roku. Tekst ogłoszony w Nr. 103 „Dziennika Ustaw” z 1922 r.

2. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Szwajcarią, podpisany w Warszawie 27 czerwca 1922 r., ratyfikowany 28 lipca 1922 f., wszedł w życie 20 sierpnia 1922 r. Tekst ogłoszony w Nr. 83 „Dz. Ust.” z 1922.

3. Traktat handlowy między Polską i Francją, podpisany w Paryżu 6 lutego 1922 r., ratyfikowany 12 maja 1922 r., wszedł w życie 20 czerwca 1922 r. Tekst ogłoszony w Nr. 50 „Dz. Ust.” z 1922 r.\*)

4. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Austrią, podpisany w Warszawie 25 września 1922 r., ratyfikowany 26 września 1922 r., wszedł w życie 15 stycznia 1923 roku. Tekst ogłoszony w Nr. 4 „Dz. Ust.” z 1923 r.

5. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Japonją, podpisany w Warszawie 7 grudnia 1922 r., ratyfikowany 1 kwietnia 1924 r. Tekst dotychczas nie ogłoszony.

6. Traktat handlowy między Polską i Jugosławią, podpisany w Warszawie 23 października 1922 r., ratyfikowany 14 listopada 1923 r., wszedł w życie 20 kwietnia 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 35 „Dz. Ust.” z 1924 r.

7. Traktat handlowy między Polską i Włochami, podpisany w Genewie 12 maja 1922 r., ratyfikowany 28 lipca 1922 r., wszedł w życie dnia 30 marca 1923 roku. Tekst ogłoszony w Nr. 29 Dz. U. z 1923 r.

8. Traktat handlowy między Polską a Belgią i W. Księstwem Luksemburskiem, podpisany w Brukseli dnia 30 grudnia 1922 r., ratyfikowany 1 czerwca 1923 r., wszedł w życie 5 października 1923 r. Tekst ogłoszony w Nr. 106 „Dz. Ust.” z 1923 r.

9. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Turcją, podpisany w Lozannie 23 lipca 1923 r., ratyfikowany 5 grudnia 1923 r., wszedł w życie 17 kwietnia 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 39 „Dz. Ust.” z 1924 r.

10. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Finlandią, podpisany w Warszawie 10 listopada 1923 r., ratyfikowany 6 ma-

\*) Dnia 9 grudnia 1924 r. podpisany został w Paryżu nowy traktat handlowy z Francją, dotychczas nie ratyfikowany.

ja 1924 r., wszedł w życie 18 września 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 81 „Dz. Ust.” z 1924 r.

11. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Anglią, podpisany w Warszawie 26 listopada 1923 r., ratyfikowany 6 maja 1924 r., wszedł w życie 1 lipca 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 57 „Dz. Ust.” z 1924 r.

12. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Islandią, podpisany w Warszawie 22 marca 1924 r., ratyfikowany 25 lipca 1924 r., wszedł w życie 28 sierpnia 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 74 „Dz. Ust.” z 1924 r.

13. Traktat handlowy pomiędzy Polską i Danją, podpisany w Warszawie 22 marca 1924 r., ratyfikowany 25 lipca 1924 r., wszedł w życie 28 sierpnia 1924 r. Tekst ogłoszony w Nr. 74 „Dz. Ust.” z 1924 r.

Roman Urban. (Poznań).

#### 4. Stosunki robotnicze,

Treść: Ogólne położenie gospodarcze; Obniżenie kosztów produkcji; rozmiar bezrobocia; Zabezpieczenie od bezrobocia: VI. międzynarodowa konferencja pracy.

Przesilenie gospodarcze, które przeżywa kraj cały po zaniechaniu gospodarki inflacyjnej wywarło w ostatnich miesiącach decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków robotniczych. Wpływ ten objawia się przede wszystkim w stale wzrastającej liczbie bezrobotnych, która niestety prawdopodobnie nie doszła jeszcze do maksymalnego rozwoju. Bezrobocie to spowodowane jest przede wszystkim zbyt wygórowanymi kosztami produkcji w Polsce i walka z bezrobociem iść musi zatem równolegle w dwóch kierunkach. Z jednej strony czynniki zainteresowane walczyć muszą z bezpośrednimi skutkami bezrobocia przez zapewnienie robotnikom dotkniętym tą klęską nieodzownego minimum egzystencji, z drugiej zaś strony dążyć muszą do obniżenia kosztów wytwórczych. Aby załagodzić skutki bezrobocia rząd wniósł do Sejmu ustawę o przymusowym ubezpieczeniu od bezrobocia, która normuje sposób wypłacania zasiłków na rzecz bezrobotnych. Zagadnienie polegające na obniżeniu kosztów produkcji, jest znacznie bardziej skomplikowane. Rząd zdecydował się przede wszystkim na zrezygnowanie z podatku pobieranego od węgla, aby w ten sposób uniożliwić węglowi polskiemu konkurencję z węglem zagranicznym. Równocześnie rząd zjednoczył szereg ważniejszych instytucyj kredytowych państwowych i samorządowych w jedną instytucję, a mianowicie w t. zw. Bank Gospodarstwa Krajowego. Instytucja ta lepiej uposażona od instytucyj, które

do niej przystąpiły, dostarczać winna życiu gospodarczemu taniego, a częściowo długoterminowego kredytu. Wreszcie poddano racjonalnej rewizji taryfę celną oraz taryfę kolei żelaznych, aby przystosować stawki pobierane od poszczególnych towarów do ich faktycznej wartości. Podczas gdy wszelkie powyższe poczynienia spotkały się z ogólnym uznaniem niemal wszystkich odłamów społeczeństwa, namiętą dyskusję w prasie wywołało zarządzenie, zezwalające na przedłużenie dnia pracy do 10 godzin w przemyśle hutniczym górnośląskim. Zarządzenie to, wydane dnia 18 lipca 1924 r., dotyczy jedynie górnośląskiej części Województwa Śląskiego, gdzie obowiązujące dotychczas ustawodawstwa niemieckie dopuszcza w pewnych wypadkach przedłużenie dnia roboczego. Rozporządzenie to, obowiązujące narazie na przeciąg 3 miesięcy, postanawia, że długość dnia pracy w hutnictwie przedłużona być może do 10 godzin z tem zastrzeżeniem, że nie będzie ona w żadnym razie dłuższa niż w pierwszym półroczu r. 1914. Rozporządzenie powyższe przyjęte zostało z najwyższym uznaniem przez pracodawców, którzy dopatrywali się w niem pierwszego wyłomu w obowiązującym w Polsce ustawodawstwie, dotyczącym czasu pracy, podczas gdy wszystkie ugrupowania robotnicze uznały go za zamach na elementarne prawa warstw pracujących i odpowiedziały natychmiastowym strajkiem, który wybuchł w całym przemyśle górnośląskim. W istocie rzeczy rozporządzenie to nie miało być ani zamachem na ustawodawstwo robotnicze, ani też wyłomem, za którym w przekonaniu rządu iść powinny dalsze analogiczne zarządzenia. Rzecz miała się natomiast tak, że po wysłuchaniu opinii specjalnie wysłanej Kotnisji Międzyministerjalnej rząd przyszedł do przekonania, iż fakt przedłużenia dnia roboczego w Niemczech postawił przemysł hutniczy górnośląski przed alternatywą pójścia za przykładem niemieckim lub też całkowitego zamknięcia warsztatów pracy. W tym sensie wypowiedział się w Senacie 27 lipca zupełnie niedwuznacznie Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Darowski, a jeszcze wyraźniej dnia 31 lipca w Sejmie p. Prezydent Ministrów Grabski, który w odpowiedzi na interpelację zgłoszoną przez 3 stronnictwa robotnicze oświadczył dosłownie: „Rozporządzenie Ministra Pracy, zezwalające na dziesięciogodzinny dzień pracy w hutnictwie górnośląskim, wydane zostało jedynie na 3 miesiące i nie zmienia w niebem zapatrywań rządu, który stale dąży do utrzymania wszelkich zdobyczy robotniczych. Rząd polski wypowiedział się jasno co do tego na terenie Ligi Narodów, wskazując zupełnie wyraźnie na stan rzeczy, wywołany przez stanowisko-niemieckie.

Niestety Międzynarodowe Biuro Pracy nie zdołało zmusić Niemców do szanowania zdobyczy społecznych. Pewny jestem, że mimo wszelkie trudności zdołamy uczyni: to w Polsce. Jeżeli mimo to rozporządzenie powyższe zerwające na przedłużenie dnia pracy na przeciąg 3 miesięcy w górnośląskim przemyśle hutniczym wydanem zostało, to uczyniliśmy to w przeświadczeniu, że warunki pracy na Górnym Śląsku polskim muszą być zrównane z warunkami obowiązującymi w Niemczech, o ile huty nie mają ulec zamknięciu. Jeżeli Niemcy wprowadzą w przeciągu tego czasu na nowo 8-godzinny dzień pracy u siebie, to rozporządzenie to natychmiast zostanie cofnięte nawet przed upływem 3 miesięcy. Rozporządzenie to obowiązuje jedynie na Górnym Śląsku i rząd nie zamierza rozciągać go na pozostałe ziemie polskie. Rząd ponowi swój protest wobec Ligi Narodów i wszystkich sił dołoży, aby w całej pełni utrzymać w mocy zdobycze społeczne robotników".

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy, która w lipcu omawiana była niemal w całej prasie polskiej, przycichła w sierpniu i wrześniu i poruszona została na nowo dopiero w pierwszych dniach października. Zanotować tu trzeba przede wszystkim uchwałę Centralnego Związku Przemysłu Górniczego, Handlu i Finansów, która domaga się doprowadzenia długości dnia pracy w Polsce do norm obowiązujących w państwach zachodniej Europy. Rozchodzi się zatem przede wszystkim o skasowanie t. zw. angielskiej soboty oraz o zmienienie ustawy o przymusowych urlopach robotniczych. Równocześnie p. Prezes Rady Ministrów oświadczył dnia 4 października na posiedzeniu Rady Gospodarczej, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby utrzymane były w mocy te zdobycze społeczne robotników, które obowiązują na całym świecie. Nie wiadomo narazie, czy p. Prezes Rady Ministrów pragnie przez tego rodzaju sformułowanie sprawy zaznaczyć, że dopuszczalna jest według niego dyskusja nad przedłużeniem dnia pracy w Polsce do norm konwencji waszyngtońskiej.

Powyższy zarys poczynań rządowych, dążących do porania produkcji wskazuje na to, że rząd zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagrażającego polskiemu życiu gospodarczemu na skutek braku należytej zdolności konkurencyjnej z przemysłem zagranicznym, ale rezultaty tych poczynań narazie niestety są nikłe i liczba bezrobotnych stale wzrasta jakżeśmy o tem wspomnieli wyżej. Podczas gdy liczba bezrobotnych na początku roku bieżącego nie przekraczała 60.000 robotników, wzrosła ona w końcu pierwszego półrocza, t. j. w czerwcu b. r. do 100.000 i osiągnęła w końcu września liczbę

160.000. Okręgiem przemysłowym najbardziej dotkniętym jest okręg łódzki, który wykazywał w tym czasie niemal dokładnie 50.000 bezrobotnych, na drugim miejscu wymienić trzeba okręg górnośląski (33.400 bezrobotnych), na trzecim Miejscu okręg sosnowiecki (11.000 bezrobotnych), na czwartym --- miejscu okręg warszawski (6.450 bezrobotnych). Statystyka powyższa wykazuje tylko robotników całkowicie bezrobotnych i uzupełniona być winna przez statystykę t. zw. częściowo bezrobotnych. Niestety nie rozporządzamy dokładnymi materiałami w tym względzie, a jedynie pewien ogólny pogląd otrzymać możemy badając rezultaty ankiety przeprowadzonej przez Gł. Urząd Statystyczny periodycznie w ostatnich miesiącach w 3326 przedsiębiorstwach różnego typu i zatrudniających przeciętnie 280.000 robotników. Z ankiety tej wynika, że w początku sierpnia 6,4 proc. robotników nie pracowało wcale, 2,1 proc. pracowało podczas jednego dnia w tygodniu, 7,7 proc. podczas 2 dni, 6,7 proc. podczas 3 dni, 6,7 proc. podczas 4 dni, 5,7 proc. podczas 5 dni, 60,4 proc. podczas 6 dni i 4,3 proc. podczas 7 dni w tygodniu. Jeden robotnik pracował zatem przeciętnie w początku sierpnia 4,85 dni, podczas gdy analogiczna cyfra wyniosła w początku lipca 5,6 proc.; z cyfr tych wynika, jasno, że sytuacja jest nader poważna.

Ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia, która uchwalona została po niezmiernie długich dyskusjach przez izby ustawodawcze w dniu 18. VII. 24 jest po części ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia, po części zaś ustawą o doraźnych zasiłkach dla bezrobotnych. O wprowadzeniu natychmiast i w całości normalnych zasad ubezpieczeniowych nie mogło być z natury rzeczy mowy z chwilą, że nie istniały żadne fundusze ubezpieczeniowe, podczas gdy wypłaty zasiłków rozpocząć się musiały niezwłocznie.

Ustawie podlegają robotnicy po ukończeniu 18 roku życia, którzy zatrudnieni byli w zakładach przemysłowych lub handlowych, zatrudniających powyżej 5 robotników conajmniej przez 20 tygodni w ciągu ostatniego roku. Ubiegający się o świadczenia muszą zgłosić się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w przeciągu miesiąca od czasu utraty zarobku. W wyjątkowych wypadkach Minister Pracy może przyznać prawo do zasiłków również częściowo bezrobotnym, o ile pracują mniej niż 3 dni w tygodniu. W ciągu pierwszego roku po wejściu w życie ustawy Minister Pracy przyznać może ponadto prawo do świadczeń nawet tym robotnikom, którzy nie przepracowali 20 tygodni w ciągu ostatniego roku. Wykluczeni od świadczeń są robotnicy, którzy pobierają już świadczenia z tytułu innego typu ubezpieczeń.

Którzy są bezrobotnymi z powodu strajku, lub na skutek okoliczności, które w myśl obowiązujących ustaw uprawniają do natychmiastowego wydalenia ich ze służby. " Nie korzystają ze świadczeń robotnicy sezonowi, których praca normalnie trwa krócej niż 10 miesięcy w ciągu roku. Świadczenia wynoszą dla robotników samotnych 30 proc. i rosną w miarę wzrostu rodziny do 50 proc. faktycznych ostatnio pobieranych zarobków które jednak nie mogą przekroczyć 5 złotych. Fundusz asekuracyjny powstaje z wkładów zakładów zatrudniających pracowników, z dopłat Skarbu Państwa, oraz z odsetek od kapitałów stanowiących ten fundusz. Zakłady pracy wpłacają na ten cel 2 proc. od każdorazowo wypłaconych zarobków, przyczem jednakże żaden zarobek nie. może być obliczona wyżej jak na 5 złotych. Jedną czwartą tych wkładów pracodawcy potrącać mogą z zarobków robotników, a trzy czwarte płacić muszą z własnych funduszy. Dopłaty skarbu wynoszą 50 proc, kwoty wypłacanej przez zakłady pracy, przyczem połową tych dopłat obciążone być mogą gminy. Ustawa przewiduje pozatem w szczegółach organizację i administrację t. zw. funduszu bezrobocia. Ciężar właściwej pracy spada w myśl ustawy na państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które przeprowadzają rejestrację bezrobotnych. Orz wypłacają świadczenia, przyczem pociągnięte być mogą do współpracy również samorzady. O ile czynności te obarczałyby nadmiernie państwowe urzędy pośrednictwa pracy, to powstać może obok urzędu t. zw. „Biuro funduszu bezrobocia". Akcja zasiłkowa kierowana jest w każdym wypadku przez „zarządy obwodowe funduszu bezrobocia, składające się z kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy jako przewodniczącego, z 3 przedstawicieli robotników, 2 przedstawicieli pracodawców i 2 przedstawicieli samorządu. Władzą nadzorczą dla wszystkich zarządów obwodowych jest zarząd główny, złożony z przewodniczącego, mianowanego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, z 2 urzędników Ministerstwa Pracy, oraz 1 przedstawiciela Min. Skarbu, z 6 przedstawicieli robotników, 4 przedstawicieli pracodawców i 4 przedstawicieli samorządów. Zarząd główny rozdziela fundusze przeznaczone na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, oraz kontroluje działalność zarządów obwodowych.

Ponieważ zorganizowanie akcji zasiłkowej w myśl przepisów ustawy wymaga dłuższego czasu, więc końcowy artykuł ustawy przewiduje, że Rada Ministrów ma prawo w razie potrzeby zarządzić w miejscowościach, w których nic może się rozpocząć natychmiastowa normalna akcja zasiłko-

wa, akcje doraźnej pomocy zapomocą czynników samorządowych, z tem, że koszty tej pomocy będą pokrywane w formie pożyczek na rachunek przyszłego funduszu bezrobocia.

Trudności, z którymi walczy obecnie Państwo Polskie, bynajmniej nie są wywołane jedynie akcją sanacji Skarbu, lecz stanowią w znacznej mierze odbłask wszechświatowego kryzysu gospodarczego, który bynajmniej nie jest jeszcze zakończony. Z wyjątkiem Francji a częściowo Włoch, wszystkie większe państwa dotknięte są klęską bezrobocia, która zwłaszcza w Anglii i w Niemczech przybiera coraz bardziej niepokojące rozmiary. Fakt ten winien przestrzec społeczeństwo polskie przed zbyt jednostronnem zwalaniem winy za kryzys gospodarczy na dzieło naprawy skarbu. Równocześnie jednak trzeba sobie zdać sprawę z tego, że odbywa się obecnie powszechny wyścig o zdobycie nowych rynków, a to przedewszystkiem drogą potanienia produkcji. Od wyniku tego wyścigu zależeć będzie ukształtowanie się rozwoju gospodarczego wszystkich państw w przyszłych latach. Dlatego też nie można dość często podkreślać, że obniżka kosztów produkcji musi być i nadal głównym celem dążeń tak rządu jak wszystkich odłamów społeczeństwa.

Od 16 czerwca do 5 lipca r. b. toczyły się w Genewie pod przewodnictwem b. prezesa ministrów Szwecji p. Branting'a obrady Vi Międzynarodowej Konferencji Pracy. Delegat rządu polskiego p. Sokal obrany został przewodniczącym Komisji poświęconej sprawie racjonalnego użytkowania t. zw. wyczasów robotniczych. Konferencja zaznajomiła się podczas pierwszych zebrań plenarnych z raportem dyrektora Międzynarodowego biura pracy p. Thomas'a i stwierdziła, że liczba konwencji pracy ostatecznie ratyfikowanych wzrosła do 113 (od tego czasu liczba ratyfikacji dosięgła cyfry 129).

Aby zastosować na przyszłość teksty projektów międzynarodowych konwencji pracy, uchwalane przez poszczególne konferencje, możliwie ściśle do warunków gospodarczych poszczególnych państw, konferencja postanowiła wprowadzić podwójne czytanie tych projektów; po przyjęciu projektu w pierwszym wstępnym czytaniu konferencja decyduje, czy drugie i ostateczne czytanie odbyć się winno na tej samej, czy dopiero na przyszłorocznej sesji.

VI. Konferencja powzięła następujące decyzje w zakresie międzynarodowego ustawodawstwa robotniczego:

1. przeprowadziła ostateczne głosowanie nad zaleceniem uchwalonem w sprawie racjonalnego wyzyskania t. zw. wyczasów robotniczych,
2. uchwaliła we wstępnym czytaniu projekt konwencji oraz

zalecenia w przedmiocie równomiernego traktowania robotników tubylczych i obcokrajowców w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy,

3. uchwaliła we wstępnem czytaniu projekt konwencji o 24-godzinowym spoczynku w hutach szklanych basenowych,
4. uchwaliła we wstępnem czytaniu projekt konwencji o zakazie pracy nocnej w piekarniach.

Pozatem uchwaliła wstawić na porządek dzienny jednej z przyszłych konferencji sprawę obowiązkowej dezynfekcji wełny oraz wezwała Międzynarodowe Biuro Pracy do dalszego i systematycznego zbierania materiałów w przedmiocie walki z bezrobociem w poszczególnych państwach.

Niezależnie od tego nader ważna dyskusja przeprowadzona została na temat stosowania w poszczególnych krajach zasad ustalonych w konwencjach dotychczas uchwalonych przez Międzynarodowe Konferencje Pracy; w związku z tem omówiono w szczegółach sytuację wynikłą na skutek przedłużenia czasu pracy w Niemczech. Dyskusja ta, mająca pierwszorzędne znaczenie dla polskich stosunków gospodarczych, odbiła się swego czasu szerokim echem w prasie polskiej.

Dr. Adam Rose (Warszawa).

## 5. Stosunki walutowe, bankowe, kredytowe.

(w okresie od 1. 2. — 31. 11. 1924)

**Treść:** Zaniknięcie kredytu Skarbu Państwa w P. K. K. P., — powstanie Banku Polskiego; wycofanie z obiegu marek polskich; ustawa monetarna; rozporządzenia konwersyjne; bilanse P. K. K. P. oraz Banku Polskiego; stopa procentowa; rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Okres sprawozdawczy będzie pamiętny w dziejach gospodarczych odrodzonej Polski, gdyż podczas niego dokonana została zasadnicza reforma finansowa i walutowa.

Zagadnienie, czy naprawę Skarbu należy rozpocząć od zrównoważenia budżetu, czy też od stabilizacji waluty, było jeszcze w roku 1923 ośrodkiem dyskusji w Sejmie, Rządzie oraz wśród sfer gospodarczych. Minister Skarbu, Władysław Grabski obejmując w grudniu 1923 tekę po raz trzeci rozstrzygnął zagadnienie to w tym duchu, że obydwie zasadnicze działy reformy skarbowej przeprowadzić należy równocześnie. W ciągu pierwszego półrocza 1924 dokonał też tego wielkiego dzieła zarówno w dziedzinie równowagi budżetowej jak i reformy walutowej.

Od 1 lutego, w którym to dniu ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu kredytu dla Skarbu Państwa w P. K. K. P. oraz nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową, (Dz. U. Nr. 12, poz. 104) Skarb Państwa istotnie nie uciekał się już do pomocy prasy drukarskiej, a dług jego w instytucji emisyjnej nie przekroczył ustalonej na dzień 1 lutego sumy 291,7 trylionów marek.

Rozporządzenie powyższe, zamykające ostatecznie okres inflacji, wywarło bezpośredni wpływ na stabilizację waluty i stworzyło korzystne warunki dla równoczesnego powołania do życia Banku Polskiego. Zapisy na akcje Banku, rozpoczęte w ostatnich dniach stycznia, dawały już przez pierwsze 6 tygodni zadawalające wyniki, gdy zaś Komitet Organizacyjny w dniu 17 marca ogłosił, zgodnie z przeprowadzoną równocześnie zmianą art. 92 statutu Banku Polskiego (Dz. U. Nr. 27, poz. 273), że wpłaty na akcje mogą być rozłożone na 3 raty miesięczne, t. j. do dnia 30 czerwca, zapisy osiągnęły rezultaty pierwotnie niespodziewane. Cały kapitał zakładowy w sumie 100 milionów złotych został podpisany nawet z pewną nadwyżką i to bez jakiegokolwiek udziału zagranicy i ze znikomym zupełnie udziałem Skarbu Państwa, wynoszącym zaledwie 1%. Wobec tak korzystnego wyniku założycielskie Zebranie Założycielskie Banku odbyło się już w dniu 15 kwietnia, rozpoczęcie zaś czynności przez Bank nastąpiło 28 kwietnia, w którym to dniu dotychczasowa instytucja emisyjna, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przeszła w stan likwidacji, przeprowadzanej — na podstawie umowy z Ministerstwem Skarbu — przez Bank Polski,

Z dniem tym weszło również w życie rozporządzenie Prezydenta Rzecz. p. o zmianie ustroju pieniężnego (Dz. U. Nr. 34, poz. 351), ustalające przedewszystkiem relację marki polskiej do złotego w wysokości 1.800.000 mp. za 1 złotego i zawierające ponadto następujące zasadnicze postanowienia:

Suma marek polskich, znajdujących się w obiegu dnia 28 kwietnia, nie może ulec zwiększeniu, ześ marki, wpływające tytułem spłaty kredytów udzielonych przez P. K. K. P., nie będą ponownie pущzone w obieg. Przez okres od 28. 4. do 1. 7. marka polska jest obok złotego prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek polskich rozpoczyna się 1 czerwca i trwać będzie do dnia 31 maja 1925 r. Przeprowadzenie wymiany powierzył Skarb Państwa Bankowi Polskiemu, dostarczając mu potrzebnych na ten cel funduszków.

Bank Polski dokonał powierzonego mu zadania, zgodnie z intencjami Ministerstwa Skarbu, w tempie nadzwyczaj szybkim. Obieg banknotów markowych, wynoszący 28 4.

— 570,7 trylionów marek, zmniejszył się do dnia 30 listopada na 3,7 tryliony marek, czyli wynosił już zaledwie 0,66<sup>‰</sup> pierwotnego obiegu, 567 tryliony marek o wartości 315 miljonów złotych, zostały wycofane z obiegu. Środki, pozwalające na przeprowadzenie wymiany, pochodziły z następujących czterech źródeł (podług stanu rachunków z dnia 30. 11.).

1. z nadwyżki aktywów bankowych P. K. K. P. W myśli urnowej, zawartej ze Skarbem Państwa, przejął Bank od P. K. K. P. te wszystkie aktywa i pasywa bankowe, które wynikają ze statutowo dozwolonych czynności bankowych Banku Polskiego, a więc z pośród aktywów przede wszystkim zapas walut i dewiz oraz portfel wekslowy, zaś z pośród pasywów pozostałości na rachunkach żyrowych. Nadwyżka z powyższego tytułu zasilająca fundusz wymiany marek, dała sumę 159,3 miliony złotych;

Z. z równowartości złota, sprzedanego Bankowi w kilku ratach na ogólną sumę 68,7 milionów złotych. (Zapas srebra, posiadany przez Skarb w masie likwidacyjnej P. K. K. P., nie został sprzedany Bankowi, lecz zużyty na wybicie nowych polskich monet srebrnych);

3. z równowartości nieruchomości i ruchomości, sprzedanych Bankowi przez Skarb za ogólną sumę 33,7 milionów złotych;

4 z emisji biletów zdawkowych i bilonu oraz z zaciągniętego w Banku Polskim kredytu (zgodnie z art. 52 statutu Banku). Ogólna suma emisji na ten cel wynosi 53,3 milionów złotych.

Z cyfr powyższych wynika, że Skarb Państwa pokrył swoje zobowiązania wobec P. K. K. P., powstałe w ciągu 5-letniego okresu inflacyjnego, częściowo przez emisję nowych środków płatniczych, zaś w sumie około 100 milionów złotych przez realizację części majątku państwowego, t. j. nieruchomości bankowych oraz złota.

Gdyby, nie bacząc na fatalne skutki, jakie okres inflacyjny spowodował w całym ustroju gospodarczym przez doprowadzenie do zubożenia wszystkich warstw społeczeństwa, oraz zniszczenia kapitałów obrotowych, rozpatrywać zagadnienie wyłącznie z punktu widzenia fiskalnego, można na podstawie powyższych cyfr dojść łatwo do przekonania, że dla Skarbu jako takiego okres inflacji zlikwidował się po myślnie i przy względnie niewielkim nakładzie środków.

Równoległe z uregulowaniem sprawy obiegu biletów bankowych ustalono również zasady obiegu pieniędzy metalowych przez wydanie rozporządzenia w sprawie systemu monetarnego. Ostateczny tekst rozporządzenia, umieszczony

w Dz. Ustaw Nr. 37, poz. 401. zawiera następujące postanowienia:

Jednostką monetarną Rzeczypospolitej jest złoty, zawierający  $\frac{9}{31}$  części grania czystego złota, równający się przeto frankowi złotemu. Z jednego kilograma czystego złota wybija się 3444,44 złotych. Wybijane będą monety:

złote po 100, 50, 20 i 10 złotych

srebrne po 5, 2 i 1 złotym,

niklowe po 50, 20 i 10 groszy

brązowe po 5, 2 i 1 groszu..

Monety złote posiadają charakter prawnego środka płatniczego bez ograniczenia kwoty, monety srebrne do kwoty 100 złotych przy każdej wypłacie, zaś brązowe i niklowe do kwoty 10 złotych przy każdej wypłacie. Państwo może wybijać monety złote bez ograniczenia, zaś monety srebrne tylko do kwoty 8 złotych na każdego mieszkańca Rzeczyp., a monety niklowe i brązowe tylko do kwoty 4 złotych na każdego mieszkańca.

Monetami brązowymi i nikłowymi został obieg pieniędzy nasycony już w roku 1924, monety srebrne zaś, wybijane w zagranicznych mennicach, ukazały się w obiegu dopiero w ilościach nieznacznych. Na okres przejściowy wypuściło Ministerstwo Skarbu bilety zdawkowe w odcinkach po 1 i 2 złote, których wymiana na monety srebrne rozpocznie się po otrzymaniu z zagranicy dostatecznych ilości monet srebrnych.

Przeprowadzenie reformy walutowej wymagało poza samem wprowadzeniem nowych środków obiegowych również uregulowania szeregu dalszych zagadnień walutowych, z których jako najważniejsze wymieniamy:

a) przerachowanie zobowiązań Skarbu Państwa z tytuła pożyczek państwowych. Rozporządzenie Prez. Rzeczp. z dn-17. 3. (Dz. U. Nr. 27, poz. 274) ustala przy przerachowaniu następujący stosunek:

przy asygnatach z r. 1918	10 zł. za 250 m.p.
przy obligacjach 5% pożyczek z roku 1920 (t. zw. pożyczek odrodzenia)	10 „ „ 1000 „
przy 4% pożyczce premjowej z roku 1920 (t. zw. milionówki)	10 „ „ 5000 „

W powyższym stosunku wymieniono obligacje markowe na obligacje nowej pożyczki konwersyjnej, która będzie oprocentowaną w stosunku 5 od sta rocznie i umarzaną przez 20 lat.

b) przerachowanie zobowiązań prywatno-prawnych, ure-

gulowane szczegółowo w rozporządzeniu Prez. Rzeczyp. z dnia 14 maja (Dz. U. Nr. 42, poz. 441);

c) wprowadzenie obowiązku układania bilansów w złotych w myśl rozporządzenia Prez. Rzeczyposp. z dnia 25 czerwca (Dz. U. Nr. 55, poz. 542).

Wpływ reformy walutowej na życie gospodarcze kraju daje się najlepiej zobrazować na tle bilansów P. K. K. P względnie Banku Polskiego, które wykazują następujące cyfry (w milionach złotych):

Data	Zapas złota	Zapas walut	Zapas walut netto t. j. po potrąceniu zobowiązań walutow.	Portfel wekslowy	Obieg biletów bankowych	Obieg biletów zdawkowych i bilonu
31. 1. 24.	81	64	29	24	174	—
29. 2. 24.	83	114	86	37	294	—
31. 3. 24.	85	147	92	77	331	—
27. 4. 24.	88	190	119	110	317	—
31. 5. 24.	90	214	186	126	411	29
30. 6. 24.	92	257	197	139	413	76
31. 7. 24.	93	272	218	167	413	117
31. 8. 24.	98	267	201	200	440	123
30. 9. 24.	99,9	233	205	234	466	125
31. 10. 24.	100,6	242	227	245	507	136
30. 11. 24.	102,8	247	229	249	500	129

Najbardziej charakterystycznym jest ogromny wzrost zapasu walut, dewiz i złota. Ody pod wpływem energicznych i celowych zarządzeń Ministerstwa Skarbu społeczeństwo odzyskało wiarę w skuteczność przeprowadzanej akcji sanacyjnej, zaczęły waluty i dewizy, tezaurowane od wielu lat lub miesięcy, wpływać do kas Banku. Nietylko wpłat na akcje Banku Polskiego dokonano złotem i walutami zagranicznymi, lecz ponadto jeszcze wpłynęły poważne sumy drogą skupu. Było to możliwe szczególnie dzięki temu, że P. K. K. P. mimo znacznego zaoferowania walut, od początku lutego kursu ich nie obniżała, trzymając go stale na raz ustalonym poziomie: W ten sposób utrwalono kurs 9.350.000 za 1 dolara, równający się kursowi 1.800.000 mp. za 1 franka złotego, który to kurs stał się później obowiązującym przy przeprowadzaniu reformy walutowej.

Ogólny zapas walut, będący własnością Banku centralnego, wynoszący w końcu stycznia zaledwie 29 milionów złotych, wzrósł w sierpniu na przeszło 200 milionów złotych i wahał się w następnych miesiącach na poziomie około 220 milionów złotych.

Zwiększone zapasy złota i dewiz dały podstawy do rozszerzenia działalności kredytowej Banku, wyrażającej się we wzroście portfelu wekslowego, który w porównaniu ze stanem z początku roku wzrósł 10-krotnie.

Zarówno skup dewiz jak i działalność kredytowa Banku spowodowały znaczny wzrost emisji biletów bankowych, których wartość wzrosła z 174 milionów złotych w końcu stycznia na 440 milionów w końcu sierpnia, a 500 milj. w końcu listopada. Jeżeli do biletów bankowych dodać bilety zdawkowe i bilon w sumie około 130 milionów stwierdzimy, iż w ciągu 7-miesięcznego okresu (od stycznia do sierpnia) ogólna suma środków obrotowych wzrosła przeszło trzykrotnie. Mimo tego objawu rozpowszechnione są skargi na brak gotówki. Paradoksalne to napozór zjawisko wyjaśnia się w ten sposób, że w okresie inflacji obieg markowy cechowała nadzwyczajna szybkość, podczas gdy ustalona w swej wartości waluta obiega znacznie wolniej, dla zaspokojenia potrzeb rynkowych, potrzeba jej przeto w znacznie większej ilości. Ponadto zaś objaw, określany jako brak gotówki, nie tyle oznacza w danych warunkach brak środków obiegowych, co przede wszystkim brak kapitałów obrotowych.

Istotnie kapitały obrotowe, znacznie już zmniejszone podczas wojny zostały prawie doszczętnie zniszczone w okresie inflacyjnej. Świadczą o tem, najwyraźniej cyfry kapitałów obrotowych i wkładów, jakimi rozporządzają instytucje kredytowe. Według statystyki, zebranej przez Główny Urząd Statystyczny, wkłady w 16 największych bankach polskich wynosiły w końcu stycznia 1924 r. zaledwie pięć milionów złotych. Wprawdzie w okresie stabilizacji zdołano już stwierdzić bardzo znaczną poprawę (bilanse 43 banków, należących do Związku Banków wykazują na 30 września wkłady wszelkich typów w kwocie 152 miliony złotych) jednakże kwota ta jest jeszcze bardzo niską w porównaniu ze stanem przedwojennym (20 banków polskich, czynnych przed wojną na obszarze obecnej Rzeczypospolitej, posiadało wkładów na przeszło 717 milionów złotych), Banki prywatne mogą wobec tego zaspakając tylko nieznaczną część zapotrzebowania kredytowego, głównym zaś źródłem kredytu jest Bank Polski. To też nacisk na instytucję tę w dziale kredytowym był stale bardzo silny.

Bank Polski nie mógł jednak oczywiście uczynić zadość wszystkim zgłaszanym wymaganiom. Zgodnie z przepisami statutu oraz z zasadami zdrowej polityki banków emisyjnych, musi bowiem Bank Polski ograniczać swoją działalność kredytową w zasadzie do dyskonta weksli handlowych, wynika-

jących z dokonanych obrotów gospodarczych, nie może zaś zasilać poszczególnych przedsiębiorstw ogólnie w kapitał obrotowy, którego brak właśnie najdotkliwiej daje się odczuwać. Ponadto musiał Bank szczególnie w pierwszym okresie swojej działalności, prowadzić bardzo ostrożną politykę emisyjną, aby młodej walucie zapewnić od samego początku silne podstawy i utrzymać jej pokrycie kruszcowe na takim poziomie, aby stałość jej kursu nietylko była bezwzględnie zapewnioną ale nawet nie mogła być narażoną na jakiegokolwiek niebezpieczeństwa. Opierając się na tem słusznem założeniu utrzymywał też Bank stale pokrycie kruszcowe w wysokości 60 do 75% emisji biletów.

W tych warunkach, gdy brak kapitałów obrotowych występował w sposób coraz to dotkliwszy i został spotęgowany jeszcze przez wzmożone świadczenia podatkowe, doszła stopa procentowa do poziomu nadzwyczajnie wysokiego. W pierwszym półroczu 1924 stosowano w obrotach bankowych stopy dochodzące do 5 do 6% w stosunku miesięcznym, a w obrotach poza bankowych nawet stopy Jeszcze wyższe. Aby zapobiec tym niekorzystnym objawom wyjednało Ministerstwo Skarbu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dr. 29 czerwca 1924 r. (Dz. U. Nr. 56, poz. 574) o lichwie pieniężnej, w myśl którego nie wolno ani wymawiać sobie, ani pobierać procentów wyższych niż 24% w stosunku rocznym. Jedynie na okres przejściowy (trwający do listopada) zezwolono ponadto instytucjom kredytowym pobierać 12% w stosunku rocznym tytułem zwrotu własnych kosztów.

Stopa procentowa Banku Polskiego była oczywiście utrzymana stale na poziomie znacznie niższym niż stopa prywatna; stopa dyskontowa Banku wynosiła 12%, zaś stopa lombardowa początkowo 16%, zaś od dnia 14 sierpnia 14%. Pragnąc ze swej strony poprzeć dążenie Ministerstwa Skarbu do obniżenia stopy na rynku pieniężnym, przystąpił Bank w końcu listopada do dalszej niżki i ustalił stopę dyskontową na 10%, zaś stopę lombardową na 12%. Dla weksli w walucie zagranicznej, wynikających z eksportu. Bank Polski stosuje stopo jeszcze o 2% niższą, aby w ten sposób zachęcić przemysł polski do wywozu swych produktów i ułatwić mu zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

W zmienionych warunkach, wytworzonych przez reformę walutową, stanęły banki wobec nowych trudnych zagadnień, wynikających ze znacznych kosztów handlowych, ponoszonych przy niewielkich kapitałach obrotowych. Jedną z dróg prowadzących do uzdrowienia stosunków jest zmniejszenie ilości instytucyj bankowych. W zrozumieniu nowej

sytuacji przeprowadził Rząd fuzję trzech banków państwowych, t. j. Polskiego Banku Krajowego, Banku Odbudowy oraz Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich w jeden bank pod firmą „Bank Gospodarstwa Krajowego”. Z pośród instytucji prywatnych wymienić należy przejście Banku Kredytowego w Warszawie, posiadającego kilkadziesiąt oddziałów prowincjonalnych, przez Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie.

Dr. Z. Karpiński (Warszawa).

## 6. Kronika spółdzielcza.

Treść: Konsolidacja ruchu spółdzielczego i związkowego; Unja Związków spółdzielczych; Zjednoczenie „Razem”; Dążność do utworzenia wspólnej hurtowni spółdzielni spożywców; pierwszy ogólnokrajowy polski kongres rolniczy; pierwszy polski zjazd serowarski; międzynarodowy Kongres Spółdzielczy; międzynarodowa Wystawa Spółdzielczości i Opieki Społecznej w Gandawie; ś. p. dr. Franciszek Stefczyk.

Wskutek podziału Rzeczypospolitej na trzy dzielnice, rozwój tak spółdzielczości jak całego życia gospodarczego, uzależniony był od stosunków ekonomicznych, politycznych i prawnych każdego z poszczególnych krajów. Z chwilą zjednoczenia zaborów w wspólny organizm państwowy życie gospodarcze zostało skierowane w jedno łożysko. Jednolita ustawa o spółdzielniach ujęła w jednokowe ramy całą spółdzielczość, i stworzyła jednolite podstawy ułatwiające koncentrację ruchu spółdzielczego. Chodziło o to, aby pokrewne instytucje związkowe łącząc się przyspieszyły proces konsolidacji, wzmacniającej tak poszczególne spółdzielnie jak i związki. Ze względu na liczne jeszcze rozbieżności, istniejące między spółdzielniami i związkami, zcalenie ruchu spółdzielczego napotykało z początku na pewne trudności. Jednakże w czasie ostatnim, wobec krytycznego położenia gospodarczego kraju, łączenie związków przybierać zaczęło kształty realne. W szczególności, w tak różnolitym i rozproszonym ruchu spółdzielczym i związkowym, zaznaczają się wyraźnie trzy wielkie grupy spółdzielni i związków, które częściowo przeprowadziły już swoją konsolidację, częściowo, pracując nad nią od dłuższego już czasu, dojdą zapewne wkrótce do wyników pozytywnych.

Do jednej z grup powyższych zaliczyć należy spółdzielnie, należące do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związku Spółdzielni Polskich

w Warszawie i Związku Spółdzielni Kótek Rolniczych w Krakowie. Uchwały dotyczące połączenia się czterech Związków, zapadły na Walnych Zgromadzeniach Związków poszczególnych, jakoteż ostatecznie na Kongresie Spółdzielni, który się odbył w Poznaniu dnia 27. 11. 1924. Zrzeszenie wymienionych czterech Związków uchwalono nazwać „Unją Związków Spółdzielczych w Polsce”. Do Unji przystąpiły także centrale finansowe i handlowe związków poszczególnych jak: Bank Związku Spótek Zarobkowych, Centrala Rolników, Związkowa Centrala Maszyn, Hurtownia Spótek Spożywców, Spółka Wydawnictw Spółdzielczych, Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kótek Rolniczych w Krakowie, który jest Centralą handlową Związku Krakowskiego. Zrzeszone w Unji Związki zachowują autonomię, jednakże w myśl statutu Unji uzgadniają swoje zadania w tym kierunku, że 1. łączą polskie i chrześcijańskie organizacje spółdzielcze; 2. popierają rozwój i doskonałą urządzenia i pracę połączonych Związków i Spółdzielni; 3. zastępują i bronią zbiorowych interesów Spółdzielni na polu ekonomicznym, ustawodawczym i administracyjnym wobec władz, innych związków i osób trzecich; 4. dążą do ujednoczenia pracy spółdzielczej w dziedzinie ideowej i gospodarczej; 5. badają rozwój i potrzeby spółdzielni związkowych, zbierają materiały statystyczne, wydają czasopisma i broszury spółdzielcze, krzewią wiedzę spółdzielczą przez urządzenie zjazdów i kursów dla przygotowania i doskonalenia pracowników w spółdzielniach.

Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej nastąpiło na zebraniu założycielskim, które się odbyło w Warszawie w dniu 14 czerwca 1924. Celem wzmocnienia i rozkrzewienia ruchu spółdzielczego złączyło się 5 związków spółdzielczych i 9 central gospodarczych spółdzielni rolniczych, skupionych dotychczas w Centralnej Kasie Spótek Rolniczych i utworzyło na podstawie dekretu o stowarzyszeniach z dnia 3 stycznia 1919 r. Związek związków pod nazwą: Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, w skróceniu oznaczone słowem „Razem”. Tym sposobem Związki i Centrale, wchodzące w skład powyższego zjednoczenia, pozyskały jednolitą reprezentację, obronę i popieranie wspólnych interesów. Do zjednoczenia „Razem” przystąpiły dotąd następujące organizacje spółdzielcze: „Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie, Związek Spó-

łek Rolniczych w Cieszynie, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie, Syndykat Rolniczy w Krakowie i we Lwowie, Małopolski Związek Mleczarski, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Związek „Jajo” w Krakowie, Spółdzielczy Związek Jajczarski we Lwowie, Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie, Spółdzielczy Związek Wikliniarsko-Koszykarski „Łozina” we Lwowie.

Dalszym poważnym krokiem do konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce, zwłaszcza konsolidacji spółdzielczości spożywczej, były dwa doroczne zjazdy Związków spółdzielni spożywców, mianowicie piąty Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców, który się odbył w Warszawie dnia 14—15 czerwca 1924 i Dwunasty Zjazd Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, który się odbył w Warszawie w dwa tygodnie później. Najważniejszą ze spraw zjazdowych była sprawa współdziałania gospodarczego obu Związków. Uchwalono na razie podjęcie starań około stworzenia wspólnej hurtowni jako pierwszego kroku do całkowitego połączenia spółdzielni.

Liczba spółdzielni niezwiązkowych i związkowych i liczba związków spółdzielczych. Od czasu powstania państwowości polskiej; ruch spółdzielczy i związkowy ogromne zrobił w liczbie postępy. Jednakże wskutek powojennych stosunków gospodarczych, zwłaszcza inflacji i dewaluacji, znaczna część nowo powstałych spółdzielni na słabych tylko opiera się podstawach finansowych. Z dawniej powstałych spółdzielni, zwłaszcza spółdzielnie kredytowe, jako instytucje pieniężne, znalazły się w położeniu bardzo trudnym. Tak samo inne typy spółdzielni, zwłaszcza masowo po wojnie powstałe spółdzielnie spożywców, wobec krytycznych czasów gospodarczych, przedstawiają przeważnie słabe tylko pod względem, finansowym organizmy. Wobec tego konsolidacja ruchu spółdzielczego, tak u dołu jak u góry, jest konieczną. Wynika to z liczb niżej podanych, odnoszących się tak do spółdzielni jak i związków.

Liczba spółdzielni istniejących w Polsce według danych statystycznych, umieszczonych w „Ręczniku Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej”,\*) wynosiła w dniu

\*) W międzyczasie Główny Urząd Statystyczny ogłosił statystykę spółdzielni p. l. l. 24, według której ogólna liczba spółdzielni wynosi 14.653 spółdzielni.

1 stycznia 1923 r., ogółem 13.435, z której to sumy przypada na spółdzielnie kredytowe 5.544, spożywcze 4.854, rolniczo-handlowe 839, jajczarskie, mleczarskie, hodowlane i inne rolnicze 608, budowlano-mieszkaniowe 561, surowcowo-warsztatowe 357, inne handlowe 334 i różne 318. W dniu 1 stycznia 1922 r. natomiast było ogółem 12.264, z której to sumy przypada na spółdzielnie kredytowe 5.343, spożywcze 4.196, rolniczo-handlowe 786, jajczarskie, mleczarskie, hodowlane i inne rolnicze 581, budowlano-mieszkaniowe 475, surowcowo-warsztatowe 324, inne handlowe 302, różne 257. Z powyższego zestawienia wynika, że liczba spółdzielni nowopowstałych w roku 1922 wynosiła ogółem 1.244, z tego przypada na spółdzielnie spożywcze 697, kredytowe 226, budowlano-mieszkaniowe 90, rolniczo-handlowe 34, surowcowo-warsztatowe 44, jajczarskie, mleczarskie, hodowlane i inne rolnicze 33 i różne 65. Liczba 13.435 spółdzielni z dnia 1 stycznia 1923 r. odpowiada jedynie ogólnej liczbie według stanu rejestrów handlowych, z których nie wykreślono szeregu spółdzielni, faktycznie już nie istniejących. Rada Spółdzielcza, która rejestruje tylko czynne, istniejące spółdzielnie, zarejestrowała na I-go czerwca 1923 r. 9.683 spółdzielni. Liczba nowo-powstałych spółdzielni obejmuje tylko te spółdzielnie, które faktycznie powstały w roku 1922. Pominęto zaś 916 istniejących już dawniej, które jednak przystosowując swe statuty do wymagań ustawy z dnia 29. 10. 1920 roku, bądź zostały wpisane do rejestrów handlowych ponownie, bądź poprzednio figurowały w aktach władz administracyjnych.

W liczbach powyższych nie są uwzględnione oddziały i związki spółdzielcze: krajowe, okręgowe i powiatowe, których było 1 stycznia 1923 r.: 51 oddziałów i 46 związków. Natomiast liczba związków rewizyjnych spółdzielni wynosiła 25, z czego przypada na b. dzielnicę rosyjską 10, na b. dzielnicę pruską 4, na b. dzielnicę austriacką 11. Liczba spółdzielni, należących do Związków rewizyjnych, wynosiła w roku 1922: 6323 — liczba członków: 2.365.568. Na jedną spółdzielnię przypadało zatem członków 388. Liczba rewizji i lustracji wynosiła 4.416. Odnośne liczby do roku 1921 przedstawiają się, jak następuje: liczba spółdzielni 6.502 — liczba członków 2.636.230. Na jedną spółdzielnię przypadało członków: 412. Liczba rewizji i lustracji: 4.530.

Pierwszy ogólno - krajowy Polski Kongres Rolniczy odbył się w Warszawie w dniach od 15 do 17 czerwca 1924 r., na którym zgromadzili się przedstawiciele rolnictwa oraz rolniczych organizacji zawodowych, spółdzielczych, naukowych i gospodarczo handlowych wszystkich

dzielnic Polski. Właściwym celem kongresu rolniczego było ustalenie zasad polityki rolniczej w Polsce. Zagadnienia spółdzielcze w związku z potrzebami rolnictwa rozpatrywane były w sekcji spółdzielczej, Referat programowy o roli spółdzielczości w rolnictwie wygłosił ś. p. Franciszek Stefczyk. Zasadnicze rezolucje i wnioski, które na podstawie powyższego referatu zostały uchwalone, określały ogólne stanowisko spółdzielczości w rolnictwie, zwłaszcza odnośnie do gospodarstw drobnych i średnich, wskazywały główne drogi wiodące do celu i przedstawiały ideał społeczny i granicę spółdzielczości w rolnictwie, stosunek do mniejszych rolników i robotników rolnych, stosunek do większych rolników, do partij politycznych i do państwa.

Ponadto przyjęte zostały na kongresie wnioski do referatów wygłoszonych p. t. „Warunki rozwoju spółdzielczego kredytu w dobie obecnej”. „Przemysł ludowy a spółdzielczość”. „Ogólne zasady organizacji zbytu produktów rolnych”.

Pierwszy Polski Zjazd Serowarski odbył się w Warszawie dnia 5 września 1924 r. przy licznych współudziale reprezentantów serowarskich wszystkich byłych dzielnic Polski. Wychodząc z założenia, że serowarstwo w Polsce ma pomyślne warunki rozwoju, Zjazd uchwalił tworzenie spójni między zakładami serowarskimi, stacji kontrolnej serowarskiej i zorganizowanie polskiego zrzeszenia serowarskiego dla zbytu produktów w kraju i zagranicą. W dyskusji nad sprawą organizacji instytucji eksportowej zastanawiano się nad tem, czy instytucja odpowiednia ma powstać jako oddzielna organizacja albo jako instytucja, złączona z Centralnem Towarzystwem Rolniczem lub Związkiem. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Zjazd wybrał komisję do pertraktowania z powyższym Związkiem, a wynik działalności tej komisji jak i dalsze organizacyjne sprawy mają być omówione na następnym, zjeździe.

Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, jedenasty z kolei odbył się w Gandawie, w łączności z Wystawą Spółdzielczą w dniach 1—4 września 1924 i zgromadził około 600 delegatów, reprezentujących przeszło 85 tys. spółdzielni a przeszło 40 miljonów członków, pochodzących z 35 różnych krajów. Na porządku obrad m. in. były następujące referaty: Stosunki między różnymi formami kooperacji -- Zadania, rozwój i granice produkcji spółdzielczej w stowarzyszeniach i hurtowniach spółdzielczych — Rola kobiety w ruchu spółdzielczym — Rola banków w rozwoju ruchu spółdzielczego.

Najważniejszą była poruszona przez delegatów rosyj-

szych sprawa neutralności Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Po przeprowadzeniu długiej i bardzo ożywionej dyskusji znaczną większością głosów przeszła Kompromisowa rezolucja Centralnego Komitetu, która jednakże w istocie swej cofnęła się na stanowisko zupełnej neutralności względem międzynarodowych central związków zawodowych. Do sprawy neutralności powrócono jeszcze raz w trzecim dniu kongresu i uchwalono na wniosek Anglików Olbrzymią większością rezolucję, podkreślającą polityczną i religijną neutralność Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Innem ważnym zagadnieniem, poruszonym na Kongresie, była kwestja stosunku pomiędzy spółdzielniami spożywców i spółdzielniami rolniczymi — kwestja, która we wszystkich krajach staje się coraz więcej aktualną. Rezolucja, która uchwaloną została jednogłośnie, ustaliła zasadę, że przebudowa ustroju gospodarczego może nastąpić jedynie na podstawie współdziałania różnych form kooperacji. Twierdzenie to, jak zaznacza „Rzplta Spółdzielcza”, przeciwstawia się tym teoretykom spółdzielczym, którzy na zasadzie tych czy innych przesłanek skłonni byli uznać tę czy inną formę kooperacji wyłącznie za kooperację istotną i prawdziwą, a wszelkie inne formy za odmiany form kapitalistycznych lub za socjalistyczne eksperymenty. Stanowisko rezolucji, będące wyrazem opinii olbrzymiej większości kooperatystów z obozu spożywców, oznacza rewizję dotychczasowego nieco separatystycznego stanowiska tej kooperacji i chęć ścisłego współdziałania z innymi formami kooperacji, w szczególności kooperatywami rolników.

Postulaty czyli t. zw. konkluzje, wysunięte przez referenta, omawiającego rolę banków w ruchu spółdzielczym, były następujące:

„1. Oszczędności spółdzielców powinny być zużywane na cele rozwoju ruchu spółdzielczego i dla ich koncentracji konieczne jest podjęcie wysiłków w każdym kraju.

2. Organizację oszczędności (czyli bank centralny spółdzielczy), lepiej jest oddzielić od organizacji handlowej, stworzyć jedną dla całego kraju i połączyć w niej wszystkie formy spółdzielczości.

3. Banki spółdzielcze powinny starać się utworzyć wspólny typ dla wszystkich krajów.

4. Kongres zaleca utworzenie centralnej organizacji banków spółdzielczych celem zbierania fnaterjałów i studjów, któreby pozwoliły bankom spółdzielczym różnych krajów poznać się lepiej, wejść ze sobą w stosunki i stać się międzynarodową organizacją kompensacyjną („clearingową”) w miarę rozwoju międzynarodowych spółdzielczych stosunków handlowych i finansowych.”

Wybory do centralnego komitetu nie przyniosły w składzie dotychczasowym zmian zasadniczych. Z Polski na propozycję Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywczych, na miejsce p. R. Mielczarskiego, który się wycofał, wybrano p. Marjana Rapackiego.

Międzynarodowa Wystawa Spółdzielczości i Opieki Społecznej w Gandawie odbyła się w czasie od 15 czerwca do 15 września 1924 r. W Wystawie wzięły udział następujące kraje i państwa: Wielka Brytania, Irlandja, Indje, Palestyna, Holandja, Włochy, Hiszpanja, Francja, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria, Norwegia, Szwecja, Danja, Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Rosja, Ukraina, Węgry, Szwajcaria, Jugosławia, Argentyna, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Japonia, W. Ks. Luksemburg, Belgja i Polska.

Pawilon Polski został wykonany przez Biuro Wystawy w Gandawie według planu Akademickiej Spółdzielni Architektonicznej w Warszawie z drzewa w stylu zmodernizowanym ludowym i mieścił się w Centralnym Budynku wystawowym w sąsiedztwie Rumunii, Finlandii i Szwajcarii.

Pawilon Polski składał się z czterech działów.

W dziale ogólnym, przyozdobionym kilimami, umieszczone były portrety Prezydenta-kooperatysty i duchowych wodzów spółdzielczości polskiej. Tu ustawiony był postument składający się z trzech dużych sześcianów soli wielkiej, wyobrażający polską produkcję soli, konsumpcję krajową i konsumpcję, w której pośredniczyły spółdzielnie. Ponadto w dziale ogólnym umieszczone były oryginalnie wykonane wykresy statystyczne, przedstawiające rozwój spółdzielczości polskiej według poszczególnych typów spółdzielni jakoteż wydawnictwa spółdzielcze w układzie historycznym z najstarszą książką Karola Libelta z roku 1846 p. t. „O stowarzyszeniach”.

W dziale spółdzielczości spożywczej umieszczone były eksponaty Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych oraz Związku Spółdzielni Urzędniczych i Wojskowych. Szczególną uwagę zwracał tu model sklepu spółdzielczego bardzo dobrze wykonany jako też wielka ilość różnych obrazów i wykresów, przedstawiających rozwój spółdzielni spożywców.

Dział spółdzielczości rolniczej wystąpił w grupie, do której należało 6 związków rewizyjnych i 11 central gospodarczych z Centralną Kasą Spółek Rolniczych na czele. Wystawione zostały malownicze wykresy staty-

styczne, modele, wydawnictwa, utrzymane w stylu ludowym.

Dział spółdzielczości kredytowej, nieściśle tak nazwany ze względu na to, że wystawione w nim były eksponaty spółdzielni nietylko kredytowych, ale także rolniczych, spożywców i innych, mieścił w sobie eksponaty spółdzielni, należących do zrzeszonych związków, mianowicie do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie. Również były reprezentowane centrale związkowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Centrala Rolników, Hurtownia Spółek Spożywców i Związkowa Centrala Maszyn. Wystawa zrzeszonych Związków, której zorganizowaniem zajął się Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, składała się z trzech działów t. j. działu wykresów obrazowych i statystycznych, z działu wydawnictw i fotografii nieruchomości. Wszystkie obrazy i wykresy wykonane w barwnym stylu ludowym przedstawiają rozwój spółdzielczości zorganizowanej w zrzeszonych związkach na podstawie ścisłych liczb umieszczonych na poszczególnych wykresach graficznych i obrazach.

Wystawę spółdzielczą w Gandawie zwiedziło przeszło 325 tys. osób, przyczem wydano 25 tysięcy abonamentów. Przyszła Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza odbyć się ma za 20 lat w roku 1944 w Anglii w rocznicę powstania spółdzielni pionierów roszdelskich.

Ś. p. dr. Franciszek Stefczyk. Sprawa spółdzielcza poniosła niepowetowaną stratę przez zgon jednego z najwybitniejszych spółdzielców w Polsce. Ś. p. dr. Stefczyk urodził się w Krakowie w roku 1861, tamże ukończył naukę gimnazjalną i studia uniwersyteckie. Zapoznawszy się jako nauczyciel w Szkole Rolniczej w Czernichowie z nędzą ludu wiejskiego, porzucił zawód nauczyciela i poświęcił się w zupełności pracy spółdzielczej. Rozpoczął ją przed laty 35 zakładając w Czernichowie w roku 1889 pierwszą w b. Galicji spółkę oszczędności i pożyczek według systemu Raiffeisena. Za przykładem powyższej spółdzielni, przy pomocy ś. p. dr. Stefczyka, powstało w następnych latach kilkadziesiąt spółek oszczędności i pożyczek w zachodnich powiatach b. Galicji oraz na Śląsku. Organizacja tychże spółdzielni rozwinięta się w znaczniejszym jeszcze stopniu z chwilą otwarcia biura Patronatu dla Spółek Oszczędności i Pożyczek, które, po przezwyciężeniu wielu trudności, powstało w r. 1891 dzięki inicjatywie Zmarłego i pod kierownictwem Jego rozwinęło działalność bardzo intensywną. Oprócz spółdzielni kredyto-

wych, których z chwilą wybuchu wojny było z górą 1500. Ś. p. dr. Stefczyk zapoczątkował organizację innych spółdzielni rolniczych. Tym sposobem powstało stokilkadziesiąt spółdzielni mleczarskich, maślarskich i serowarskich wraz z własną centralą handlową t. j. Małopolskim Związkiem Mleczarskim. Jego pracy w tym kierunku zawdzięczyć należy istnienie w Małopolsce gęstej sieci spółdzielni rolniczo-handlowych i powstanie Związku Handlowego Kółek Rolniczych, przekształconego następnie w Syndykat Rolniczy. W roku 1909 dzięki Jego zabiegom powstała Centralna Kasa Spółek Rolniczych we Lwowie jako Centrala finansowa spółdzielni rolniczych. Do wojny służyła ona spółdzielniom rolniczym w Małopolsce, po wojnie przeniesiono siedzibę Centralnej Kasy do Warszawy, a we Lwowie i Krakowie zostały utworzone oddziały. W roku 1910 spowodował utworzenie osobnej organizacji dla przemysłu i rękodzielnictwa w wydziale krajowym pod nazwą Krajowy Patronat Rękodziel i Drobny Przemysł. Po utworzeniu Państwa Polskiego pracował długo nad konsolidacją spółdzielczości polskiej. Dzięki Jego inicjatywie przyszło do skutku Zjednoczenie Związków Spółdzielni rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej „Razem”. Tak samo doprowadził do połączenia Małopolskiego Związku Mleczarskiego i Warszawskiego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich pod firmą „Nabiał”.

Ale nie tylko praktyką spółdzielczą zajmował się dr. Stefczyk. dopełnieniem niejako działalności Jego na niwie spółdzielczej była organizacja Naukowego Instytutu Spółdzielczego w Krakowie. Ponadto z pod Jego pióra wychodzi od roku 1904: „Czasopismo dla Spółek Rolniczych” oraz szereg broszur i dzieł — m. i.: „O Spółkach kredytowych systemu Raiffeisena” — Podręcznik dla Spółek Oszczędności i Pożyczki, w których pouczał liczne zastępy pracowników o organizacji spółdzielczej.

Pozatem dr. Stefczyk był czynny i owocny brał udział w pracach państwowych. Ceniąc ogromne zasługi i doświadczenie Zmarłego, Rząd powołał Go na stanowisko dyrektora Państwowego Banku Rolnego, następnie na prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, wreszcie na stanowisko Prezesa Rady Nadzorczej Banku Rolnego i na członka Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Ś. p. Franciszek Stefczyk zmarł w Krakowie dnia 30. 6. r. b. Program swój spółdzielczy streścił najdobitniej w obszernych rezolucjach Pierwszego Kongresu Rolniczego w Warszawie. Słusznie powiedziano, że referat, który wygłosił na kilka dni przed śmiercią, stanowi jakoby testament

spółdzielczy Zmarłego. Był to mąż wielkiego serca i rozumu — szczerze oddany sprawie spółdzielczej, mąż, który niezamordowaną swą pracowitością i rozległą wiedzą dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

R. K u s z t e l a n (Poznań).

## 7, Kronika samorządowa.

**Treść:** Nowe ustawy samorządowe. Dochody związków komunalnych. Nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Kredyt dla związków komunalnych. Inwestycje komunalne. Wydatki związków komunalnych. Akcja oszczędnościowa w samorządzie. Dostosowanie uposażenia członków zarządów i pracowników komunalnych do uposażenia pracowników państwowych. Dotychczasowe uposażenie członków Magistratów w większych miastach.

Na początku 1924 roku Rząd wniósł do Sejmu projekty nowych ustaw o samorządzie powiatowym, o samorządzie gmin wiejskich i miejskich. Projekty te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród działaczy samorządowych, wyrazem czego było szereg zjazdów miast polskich, na których przeprowadzono szczegółową dyskusję nad wspomnianymi projektami (Zjazd Miast Wielkopolskich, Zjazd Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, Zjazd Koła Miast Pomorskich, Zjazd Miast w Piotrkowie, Zjazd Miast Województw Wschodnich w Lublinie). Nadto projekty ustawy miejskiej stały się przedmiotem rozważań na kilku posiedzeniach specjalnej komisji przy zarządzie Związku Miast Polskich, w skład której weszli wybitni działacze miejscy. Zasady projektów ustaw o samorządzie powiatowym i samorządzie gmin wiejskich stały się ze swej strony przedmiotem obrad Zjazdu Sejmików jeszcze przed uchwaleniem tych projektów przez Radę Ministrów, a następnie nad tymi projektami przeprowadzono dyskusję na posiedzeniach Rady Zjazdów Samorządów Ziemskich na początku marca 1924 r. Zarówno wspomniane zjazdy, jak i szereg narad nad projektami ustaw samorządowych, które odbyły się w Belwederze przy udziale posłów, senatorów, wyższych urzędników państwowych i szeregu działaczy samorządowych świadczą o głębokiem zrozumieniu ważności tych ustaw dla naszej przyszłości, a zarazem w znacznym stopniu ułatwiają naszym ciałom prawodawczym pracę nad uchwaleniem tych ustaw. Jakkolwiek dotychczas prace Sejmu, a właściwie Sejmowej Komisji Administracyjnej, nie wróżą szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych (dotychczas Komisja przeprowadziła dyskusję

nad częścią ustawy o gminie wiejskiej, poświęciwszy dużo czasu zagadnieniu obszaru gminy — jednowioskowa, czy zbiorowa — nie rozwiązując przytem radykalnie tego zagadnienia), to jednak należy przypuszczać, że istniejące w łonie Sejmu, zrozumiałe zresztą, różnice poglądów, nie staną na przeszkodzie do szybkiego uchwalenia ustaw samorządowych. A czas istotnie jest już najwyższy, abyśmy wyszli z obecnego stanu różnorodności ustaw samorządowych, braku samorządu na niektórych terenach (na terenie Wschodnich Województw Kresowych większość miast nie posiada obieralnych Rad miejskich, a tylko Magistraty z nominacji, w większej części Małopolski są tylko tymczasowe zarządy komunalne, a tam gdzie istnieją nawet organy komunalne z wyborów, to znaczna część ich członków pochodzi z wyborów jeszcze z przed wojny).

Nawet tam, gdzie istnieje pełny samorząd, oparty na równoczesnem ustawodawstwie (b. Królestwo Kongresowe oraz Województwo Pomorskie i Poznańskie, gdzie wybory do dał samorządowych odbyły się stosunkowo niedawno, przyczem ordynacja wyborcza zmienioną została odpowiednio do obecnych stosunków) potrzeba spiesznego wydania nowych ustaw odczuwa się również w dużym stopniu, gdyż obecne reprezentacje komunalne wskutek pewnych przesunięć w układzie sił społecznych przestały być już w wielu wypadkach wyrazicielami woli miejscowej ludności; reprezentacje te zresztą w licznych przypadkach są znacznie zdekompletowane i utraciły częściowo zdolność do pracy, a nowe wybory wzgl. wybory uzupełniające nie są zarządzane w oczekiwaniu nowych ustaw i celem uniknięcia niepotrzebnych kosztów, związanych z temi wyborami. Spiesznego wydania nowych ustaw domaga się obecny ustrój gmin wiejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego, gdzie w dalszym ciągu o najważniejszych sprawach gospodarki gminnej, a więc budżecie gminnym, podatkach, decyduje zgromadzenie gminne, które przecież już z powodu dużej; liczby swych członków (przy zbiorowych gminach) nie jest zdolne do pracy. Nie potrzebujemy podkreślać szkodliwości obecnego stanu dla gospodarki miejscowej i dla Państwa, którego ustrój opierać się ma przecież, zgodnie z naszą Konstytucją, na samorządzie.

Po należytem zorganizowaniu samorządu, ustaleniu jego zadań, rozgraniczeniu tych zadań pomiędzy związki komunalne poszczególnych stopni przyjdzie kolej na odpowiednie uregulowanie gospodarki samorządowej, a przedewszystkiem na wyposażenie związków komunalnych w dostateczne źródła dochodowe na zasadzie rozgraniczenia źródeł dochodo-

wych Państwa i samorządu, przewidzianej przez Konstytucję. Zanim jednak to nastąpi koniecznym jest zastosować tymczasowe środki zaradcze, gdyż zarówno obecny stan gospodarki komunalnej, jak i stan finansów związków komunalnych pozostawia wiele do życzenia. Omawiana już wielokrotnie ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych 7 dn. 11 sierpnia 1923 r. nie rozwiązała sprawy finansów komunalnych nawet tymczasowo i zachodzi konieczność nowelizacji tej ustawy. O ile chodzi o powiatowe związki komunalne, to ich sytuację, zwłaszcza na terenie b. Królestwa Kongresowego, uratował poprostu okólnik Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 7 lutego 1924 r., wskazujący im sposób pokrycia wydatków na drogi, które przecież stanowią największą pozycję budżetową tych związków. Ministerstwo Robót Publicznych po porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Skarbu rozesłało statut wzorowy o specjalnych opłatach drogowych, zezwalając na pobór tych opłat w formie repartycji kwoty, potrzebnej na drogi, między właścicieli gruntów, właścicieli budynków, które nie są związane ściśle z gospodarstwem rolnem i właścicieli przedsiębiorstw, podlegających państwowemu podatkowi przemysłowemu. Prawo poboru opłat specjalnych skwapliwie wykorzystywały powiatowe związki komunalne na terenie b. Królestwa Kongresowego, i wpływy z tych opłat stanowią jedno z najpoważniejszych źródeł dochodowych tych związków. Wspomniane opłaty wprowadziły również niektóre związki komunalne i w innych dzielnicach. W ostatnim czasie do tego źródła uciekają się również niektóre miasta, zmuszone do tego przez trudności finansowe, jakie powstały dla nich wskutek znacznego zmniejszenia się wpływów z podatku obrotowego w związku z kryzysem przemysłowym, oraz wskutek konieczności podjęcia akcji walki z bezrobociem. Nie trzeba zamykać oczu na to, że specjalne opłaty drogowe w tej formie, w jakiej mają miejsce obecnie, są dalekie od doskonałości, jeżeli traktować je ze stanowiska racjonalnych zasad opodatkowania. Opłaty te muszą być zniesione, względnie zmodyfikowane z chwilą, gdy związki komunalne otrzymają nowe źródła dochodowe, wystarczające na zaspokojenie ich potrzeb.

Co się tyczy gmin wiejskich, to radziły sobie one dotychczas rozmaicie, uciekając się niejednokrotnie nawet do składek dobrowolnych i poboru danin komunalnych, wątpliwych co do ich legalności. Inne znowu gminy, nie umiejąc poprostu należycie wyzyskać nawet dostępnych im źródeł dochodowych (zjawisko często spotykane w Małopolsce, gdzie gminy

wiejskie przyzwyczajone są do pokrywania swych wydatków z dodatków do podatków państwowych), znalazły się w stanie katastrofalnym.

Nowelizacja ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych musi iść zatem przedewszystkiem w kierunku zwiększenia źródeł dochodowych związków komunalnych, ażeby zapewnić im pokrycie wydatków przynajmniej na administrację ogólną i należyte utrzymanie istniejących urzędzeń, następnie w kierunku dostosowania uprawnień podatkowych do warunków gospodarczych i rozwoju związków komunalnych poszczególnych stopni i wreszcie w kierunku dostosowania obciążenia obywateli daninami na rzecz związków komunalnych do polityki gospodarczej Rządu, aby przez nadmierne obciążanie poszczególnych źródeł nie szkodzić tej polityce, a zarazem nie szkodzić sanacji gospodarstwa państwowego. Należy nadmienić, że dotychczas przy ustalaniu źródeł dochodowych związków komunalnych dominującą rolę grały względy fiskalne, konieczność zwiększenia Wpływów do kas komunalnych, dopomożenie do zrównoważenia budżetów komunalnych i odciążenia Skarbu Państwa, który przez dłuższy czas zmuszony był przychodzić z pomocą związkom komunalnym, zwłaszcza miastem z kasy państwowej. Względędy fiskalne grały niewątpliwie dużą rolę zarówno przy zatwierdzaniu przez władze nadzorcze statutów podatkowych poszczególnych związków komunalnych, jak i przy wydawaniu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o finansach komunalnych z dn. 18 marca 1924 r., które na podstawie uprawnień ustawowych określa maksymalne normy podatku od lokali, od ładunków kolejowych i od polowania. Maksymalną normę podatku od lokali określono, jako  $4\frac{1}{2}\%$  (dla dużych miast) i  $3\%$  (dla wszystkich innych miast) komornego przedwojennego w złocie, co po zmianie ustawy o ochronie lokatorów wydaje się zbyt dużem obciążeniem. Uprawnienia do poboru podatku od lokali w najwyższej ( $4\frac{1}{2}\%$ ) normie nie wykorzystano w pełni w roku 1924 żadne miasto. Co się tyczy podatku od ładunków kolejowych, to maksymalne normy tego podatku wprowadziło m. st. Warszawa i stanowią one dla niektórych ładunków należność za przewóz kolejowy na odległości od 41 do 50 klm. Obecnie po zwiększeniu taryf kolejowych obciążenie towarów podatkiem ładunkowym jest bardzo duże zarówno w stosunku do należności za przewóz kolejowy, jak i w stosunku do wartości tych towarów (dla niektórych towarów podatek przekracza  $10\%$  ich wartości), i zachodzi zatem konieczność jaknajszybszej rewizji tych norm. znacznego ich obniżenia przedewszystkiem dla artykułów

żywnościowych i materiałów budowlanych. Zmienione również zostały normy podatku od prawa polowania, które okazały się zbyt wygórowane. Wracając do sprawy nowelizacji ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, należy zaznaczyć, że nastąpiła już częściowa jej zmiana, tym razem jednak nie w kierunku poprawy, lecz zmniejszenia źródeł dochodowych Związków komunalnych, mianowicie na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o zmianie niektórych opłat stemplowych i komunalnych wysokość opłaty od umów o przeniesienie własności nieruchomości zmniejszona zastała dla związków komunalnych, poczynając od r. 1925 z 4% na 2% sumy, która służy za podstawę wymiaru opłaty państwowej od tych umów.

Podatek od budynków w miastach, który w normalnych warunkach stanowił podstawowe źródło dochodów miast i który wymieniony został w liczbie źródeł dochodowych miast w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przejęło Państwo, pobierając na podstawie art. 25 ustawy o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 r. 20% od komornej, płaconego przez lokatorów. Miastom narazie zezwolono pobierać na rzecz swoją dodatek w wysokości 25% podatku państwowego z tem, że zamierzone jest od nowego roku zniesienie opodatkowania budynków miejskich na rzecz miast. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r. pobór państwowego podatku od nieruchomości miejskich powierzony został miastom za wynagrodzeniem w wysokości 5% od należności, przypadającej na rzecz Skarbu Państwa.

O ile chodzi o zmianę ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w kierunku zwiększenia źródeł dochodowych związków komunalnych, to zmianę taką wprowadziła ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 73, poz. 719), która przyszła z doraźną pomocą w roku budżetowym 1924 gminom wiejskim b. zaboru rosyjskiego, pomijając zupełnie powiatowe związki komunalne. Miast wspomniana ustawa również nie dotyczy z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, w których ulegalizowany został istniejący do tego czasu t. zw. linjowy podatek spożywczy. Podatek ten zniesiony został przez ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, a pomimo tego pobierany był w dalszym ciągu, gdyż pozbawienie Krakowa i Lwowa tego poważnego źródła dochodowego mogłoby spowodować dla tych miast znaczne trudności finansowe, które zwiększają się jeszcze wskutek konieczności likwidacji stosunków służbowych z licznym personelem, zatrudnionym przy poborze tego

podatku. Jako ostateczny termin wygaśnięcia wspomnianego podatku ustawa oznacza 31 grudnia 1925 r.

Wspomniana ustawa z dn. 31 lipca 1924 r., uprawniając gminy wiejskie b. zaboru rosyjskiego do poboru w roku bieżącym samoistnego podatku od gruntów, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i niektórych budynków, znosi zarazem w tych gminach podatek od lokali, który mogły one pobierać na podstawie ustawy z 11 sierpnia 1923. Podatku tego niektóre gminy nie wprowadziły zupełnie, gdyż okazał się on niepopularnym na terenie gmin wiejskich, trudnym do przeprowadzenia i na terenie gmin wiejskich wogóle nieodpowiednim.

Mówiąc o nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, zaznaczyć należy, że wymagać będą zmiany dotychczasowe postanowienia o dodatkach komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, zawarte w art. 10 tej ustawy. Na podstawie wpływów z tych dodatków za lipiec okazuje się bowiem, że wpływy, przypadające na rzecz szeregu większych miast, kilkakrotnie zmniejszyły się w stosunku do wpływów, jakie te miasta otrzymywały z samoistnego podatku od wyrobów alkoholowych, pobieranego do czasu wejścia w życie wspomnianego art. 10 t. zn. do dnia 1. lipca 1924. Niepraktyczny jest zresztą system rozdziału wpływów z omawianych dodatków komunalnych między poszczególne związki komunalne, powoduje on bowiem zwłokę w otrzymaniu przez te związki należnych im sum.

Należałoby również poddać rewizji zasadę wydzielenia pod względem finansowem z powiatowych związków komunalnych wszystkich bez wyjątku miast w tym mianowicie kierunku, aby ograniczyć uprawnienia finansowe powiatowych związków komunalnych tylko na terenie większych miast, które są w stanie należycie prowadzić samodzielną gospodarką i stać się naprawdę ogniskami kultury.

Wszystkie inne miasta winny natomiast przyczyniać się do zwiększenia siły finansowej powiatowych związków komunalnych mając zarazem z tego powodu tytuł domagania się, aby powiatowy związek komunalny, jako jednostka silniejsza, przyczyniał się ze swej strony do rozwoju miast.

Poprzestając na tych ogólnych uwagach odnośnie nowelizacji ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, uznajemy za konieczne nadmienić, że dla należytego rozwoju gospodarki komunalnej i zadośćuczynienia temu ogromowi zadań, jakie stoją przed naszym samorządem, zwłaszcza w najwięcej zaniedbanej b. dzielnicy rosyjskiej, nadanie zwią-

zkom komunalnym dostatecznych uprawnień podatkowych nie będzie samo przez się wystarczające, gdyż wpływy z podatków, jako dochody zwyczajne, mogą z reguły służyć jako pokrycie tylko zwyczajnych wydatków. Natomiast otwartą kwestją będzie w dalszym ciągu pokrycie wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych). Dotychczas związki komunalne pokrywały swe wydatki inwestycyjne wbrew wszelkim racjonalnym zasadom gospodarki z dochodów zwyczajnych, a to wobec braku kredytu inwestycyjnego. Możliwość dokonywania inwestycji z bieżących wpływów staje się jednak coraz trudniejszą, gdyż inwestycje te wymagają znacznych nakładów pieniężnych, a zdolność płatnicza obywateli nie jest wszak bezgraniczna, zwłaszcza, że Państwo żąda od tychże obywateli dużych ofiar dla siebie. Z tego też względu powstaje zagadnienie zdobycia kredytu inwestycyjnego dla związków komunalnych. Z pomocą w tym względzie przyjdzie niewątpliwie związkom komunalnym Bank Gospodarstwa Krajowego, utworzony na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. Bank ten powstał w drodze fuzji Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolski. Zgodnie z art. 5 wspomnianego rozporządzenia, zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego m. in. przez emisję obligacji komunalnych, popieranie samorządowych instytucyj oszczędności, ruchu budowlanego i odbudowy kraju oraz wykonywanie wszelkich czynności bankowych ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb Państwa, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Obligacje komunalne Państwo gwarantuje do sumy 200.000.000 złotych. Związki komunalne mają prawo udziału w kapitale zakładowym Banku i odpowiednie przedstawicielstwo w Radzie Nadzorczej Banku. Jakkolwiek Bank Gospodarstwa Krajowego czynności swe już rozpoczął i okazuje już pewną pomoc związkom komunalnym, to jednak w obecnych warunkach nie należy liczyć na to, aby Bank ten był w stanie na szeroką skalę udzielać związkom komunalnym kredytu długoterminowego. Z tego też względu związki komunalne do czasu powstania normalnych warunków kredytowych i do czasu możliwości przyciągnięcia do kraju znaczniejszych kapitałów zagranicznych będą z konieczności zmuszone do ograniczania się w swych inwestycjach tylko do najważniejszych, których odkładanie do lepszych czasów byłoby ze szkodą dla dobra publicznego.

Skoro mówimy o potrzebach związków komunalnych, niewystarczalności dotychczasowych źródeł dochodowych

tych związków, należałoby zapoznać się bliżej ze stanem ich gospodarki. Dla ogólnego zobrazowania gospodarki naszych związków komunalnych korzystamy z danych, dotyczących tych związków na terenie województwa łódzkiego, lwowskiego i pomorskiego, a więc jednego województwa z każdej dzielnicy. Dane te nie są wyczerpujące i z konieczności musimy się ograniczyć do spostrzeżeń najogólniejszych.

O stanie finansowym związków komunalnych, zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego, możemy sądzić z tego, że na terenie województwa łódzkiego około 70 proc. gmin wiejskich i 37 proc. gmin miejskich przewiduje w roku 1924 niedobór budżetowy. W liczbie wszystkich gmin tego województwa 63 proc. gmin wiejskich i 30 proc. gmin miejskich nie przewiduje w swych budżetach żadnych inwestycji. Wydatków inwestycyjnych nie zawierają również budżety 84 procent gmin wiejskich i 28 proc. gmin miejskich na terenie województwa lwowskiego, oraz 76 proc. gmin wiejskich na terenie województwa pomorskiego (dokładnych danych odnośnie miast tego województwa nie posiadamy). O ile chodzi o powiatowe związki komunalne, to stosunkowo najlepiej przedstawia się stan inwestycji w województwie łódzkim, natomiast w województwie lwowskim połowa powiatów, w województwie pomorskim  $\frac{1}{3}$  nie przeprowadza w roku 1924 żadnych inwestycji.

Sytuacja niektórych związków komunalnych, zwłaszcza zaś gmin wiejskich, jest wprost rozpaczliwa. Zachodzą wypadki, że gminy wiejskie nie mają środków nawet na remont lokali, w których urzędują zarządy gminne i skutkiem przeciekania dachów urzędowanie, zwłaszcza w zimie, staje się niemożliwe. Przyczyną takiego rozpaczliwego stanu może być zarówno wadliwość gospodarki gminnej, jak i niezamożność gminy i jej mieszkańców, a wreszcie niejednokrotnie zbyt mały obszar gmin, uniemożliwiający gminom zdobycie potrzebnych środków na pokrycie swych wydatków. Z powodu szczupłego obszaru wiele gmin, zwłaszcza jednowioskowych, nie jest w stanie prowadzić racjonalnej gospodarki i nic też dziwnego, iż wydatki gminne na utrzymanie zarządu gminnego przekraczają w szeregu gmin 50 proc. wszystkich wydatków przy niezbyt wysokiem nawet uposażeniu członków zarządu i pracowników gminy.

Mówiąc o sytuacji finansowej związków komunalnych, należy wspomnieć, że w ostatnich czasach spadły na związki komunalne nowe zadania bez równoczesnego zapewnienia ira odpowiednich źródeł dochodowych. Nowe wydatki, a przynajmniej wydatki, zwiększone w stosunku do dotychczasowe-

go stanu rzeczy, wynikają mianowicie z ustawy o opiece społecznej. Należy zaznaczyć, że na wojewódzkie związki komunalne, a do czasu ich powstania, na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatów, państwo przerzuciło nawet swe obowiązki pokrywania kosztów opieki nad obywatelami, którzy w żadnej gminie nie mają prawa do trwałej opieki. Stanowi o tem rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dh. 29 czerwca 1924 r., przyczem zwiększenie dodatków komunalnych na pokrycie tych nowych wydatków, przewidziane § 5 tego rozporządzenia, dotychczas aie nastąpiło.

O ile chodzi o gminy miejskie, to musiały one pozatem ująć z konieczności w swe ręce walkę z bezrobociem w formie prowadzenia robót publicznych. Rząd przyszedł w tym względzie miastom z częściową pomocą przez udzielanie początkowo pożyczek krótkoterminowych, a obecnie zaliczek na poczet dodatków komunalnych do podatków państwowych, które to zaliczki podlegają zwrotowi przed końcem roku 1924. Obecnie akcja walki z bezrobociem prowadzona jest w dwóch kierunkach, mianowicie w formie zatrudnienia bezrobotnych przez miasta na robotach publicznych i w formie wypłacania zasiłków bezrobotnym na zasadach ustawy z dnia 18 lipca 1924 r o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Dla bliższego zobrazowania ogólnego stanu gospodarki komunalnej w 1924 roku przytaczamy poniżej dane o wydatkach związków komunalnych na terenach województw: łódzkiego, lwowskiego i pomorskiego. Wydatki te ujęte zostały w liczbach stosunkowych (na jednego mieszkańca) i obliczone w sposób następujący: dla gmin wiejskich i miejskich — przez podział wydatków wszystkich gmin każdego powiatu (osobno miejskich i wiejskich do 15.000 mieszkańców) przez liczbę mieszkańców wszystkich tych gmin; dla powiatowych związków komunalnych - przez podział wydatków Każdego związku powiatowego przez liczbę mieszkańców powiatu z wyłączeniem gmin miejskich powyżej 15.000 mieszkańców i wreszcie dla miast powyżej 15.000 mieszkańców — przez podział wydatków każdego miasta przez liczbę jego mieszkańców.

Dane te odnośnie powiatowych związków komunalnych i gmin wiejskich mogą być ujęte w następujące zestawienie: (Patrz tabl., na str. 356).

Z powyższego zestawienia wynika, że na terenie województw łódzkiego i pomorskiego powiatowe związki komunalne wydatkują na 1 mieszkańca znacznie więcej, niż gminy

## Liczba powiatów, w których wydatki na 1 mieszkańca wynoszą:

		do 25 gr.	od 25 do 50 gr.	powyż. 50 gr. do 1 zł.	powyżej 1 zł. do 2 zł.	powyżej 2 zł. do 3 zł.	powyżej 3 zł. do 4 zł.	powyżej 4 zł. do 5 zł.	powyżej 5 zł. do 6 zł.	powyżej 6 zł. do 7 zł.	powyżej 7 zł. do 8 zł.	8,41 zł.	12,41 zł.	13,05 zł.
gmin wiejsk.	{ W.-j. Łódzkiego	—	—	—	4	5	3	—	1	—	—	—	—	—
	{ „ Lwowsk. <sup>1)</sup>	2	2	6	9	2	—	—	—	—	—	—	—	—
	{ „ Pomorsk. <sup>2)</sup>	—	—	—	3	3	1	2	2	—	—	—	—	—
pow. związk. komun.	{ Woj. Łódzkiego	—	—	—	—	1	3	2	5	—	2	—	—	—
	{ „ Lwowskiego	—	2	7	13	1	2	1	—	—	—	—	—	—
	{ „ Pomorskiego	—	—	—	—	1	1	4	4	3	2	1	1	1

wiejskie. Natomiast na terenie województwa lwowskiego wydatki powiatowych związków komunalnych i gmin wiejskich na 1 mieszkańca nie wiele się różnią, przyczem w województwie lwowskim zarówno gminy wiejskie, jak i powiatowe związki komunalne wydają znacznie mniej, niż na terenie województw: łódzkiego i pomorskiego. A jednak potrzeby są bardzo duże również i na terenie województwa lwowskiego. Weźmy np. powiat Lisko, w którym stan dróg przedstawia się następująco: zupełnie prawidłowo zbudowanych dróg jest 20 klm., zaś w stanie dzikim 514 klm. Szkół w tym powiecie na 156 gmin tylko 50 jest czynnych, a to z powodu braku budynków szkolnych.

Co się tyczy miast do 15.000 mieszkańców, to wydatki ich na 1 mieszkańca stanowią:

w województwie łódzkim — (brakuje danych z 2 powiatów) w 6 powiatach — od 5 do 10 złotych, w 2 powiatach — od 10 do 15 zł., w 2 powiatach — od 15 do 20 zł. i w 1 powiecie — 23,86 zł.;

w województwie lwowskim — (brakuje danych z 5 powiatów) w 2 powiatach — mniej od 1 złotego, w 3 powiatach — od 1 do 2 złotych, w 4 powiatach — od 2 do 4 złotych, w 3 powiatach — od 4 do 5 zł., w 2 powiatach — od 5 do 6 zł., w 4 powiatach — od 6 do 7 zł., w 3 powiatach — od 7 do 14 złotych;

w województwie pomorskim — (brakuje danych z 9 powiatów) w 2 powiatach po 11 złotych, w 1 powiecie 14 zł., w 1 powiecie 19 zł., w 1 powiecie 21 zł., w 1 powiecie 27 zł., w 1 powiecie 31 zł. i w 2 powiatach po 55 zł.

Wydatki miast ponad 15.000 mieszkańców wahają się w granicach od 8,33 zł. do 43 zł. na 1 mieszkańca.

<sup>1)</sup> z pozostałych 5 powiatów danych brak

<sup>2)</sup> z pozostałych 7 powiatów danych brak

Z powyższych danych wynika, że wydatki miast są naogół kilkakrotnie wyższe od wydatków gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych. Najmniej miasta wydatkują na terenie województwa lwowskiego; wydatki niektórych miast tego województwa niewiele różnią się pod względem wysokości ich na głowę mieszkańca od wydatków gmin wiejskich.

Na podstawie tych danych należy jednak z wielką ostrożnością stawiać jakiegokolwiek wnioski, gdyż dane o wydatkach nie zostały przez wszystkie związki komunalne ujęte jednolicie i istnieje obawa, że niektóre związki komunalne do swych wydatków administracyjnych włączyły wydatki swych zakładów i przedsiębiorstw. Nadto należy mieć na uwadze, że zadania związków komunalnych nawet jednakowych stopni różnią się znacznie w poszczególnych dzielnicach, i że różne są warunki gospodarcze poszczególnych związków Komunalnych.

Nie popełnimy jednak nieostrożności, twierdząc, że znaczne różnice w wydatkach związków komunalnych jednakowych stopni przypisać należy również temu, iż skład organów komunalnych nie stoi wszędzie na jednakowo wysokim poziomie, co odbijać się musi na stopniu rozwoju gospodarki komunalnej, zwłaszcza przy dotychczasowym braku linii wytycznych dla tej gospodarki i nieunormowaniu jej zasad.

Potrzebie unormowania zasad gospodarki komunalnej czyni obecnie zadość rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne. Rozporządzenie to normuje wprawdzie zasady gospodarki komunalnej raczej pod względem formalnym, niemniej przeto posiadać będzie doniosłe znaczenie, ustanawiając szereg obowiązkowych zasad tej gospodarki, a w szczególności zasadę oparcia gospodarki komunalnej o budżet, dokonywania wszelkich wydatków pozabudżetowych tylko o tyle, o ile równocześnie zapewnia się pokrycie tych wydatków, podziału dochodów i wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne, wydzielenia budżetów przedsiębiorstw komunalnych z ogólnego budżetu (administracyjnego), wykładania preliminarza budżetowego do publicznego przeglądu. Rozporządzenie to zawiera również postanowienia o zatwierdzaniu budżetów związków komunalnych przez władze nadzorcze; postanowienia te niestety ujęte zostały w sposób niewystarczający, a przytem niezupełnie jasny i należy się obawiać, że na ich podstawie władza nie będzie w możności wywierać należytego wpływu na gospodarkę komunalną, nadać jej właściwy kierunek i spowodować wpro-

wadzenie koniecznych oszczędności. Wspomniane rozporządzenie wejdzie w życie dopiero w terminie, który oznaczy rozporządzenie wykonawcze. Rozporządzenie to ustali m. in. schematy budżetów i zamknięć rachunkowych.

Wyżej wspomnieliśmy o konieczności przeprowadzenia oszczędności w gospodarce komunalnej. Nie potrzebujemy udowadniać, jak wielkie znaczenie może mieć dla Państwa dobry wynik akcji oszczędnościowej w związkach komunalnych, które przecież pokrywają swe wydatki w znacznej części z danin publicznych, zmniejszając przez to zdolność obywateli do świadczeń na rzecz Państwa. Oszczędności w gospodarce komunalnej winny iść w kilku kierunkach: przede wszystkim należałoby znieść jednostki komunalne, niezdolne do prowadzenia samodzielnej gospodarki, bądź przez rozszerzenie ich granic, bądź przez wcielenie ich do sąsiednich związków komunalnych.

Uwaga ta odnosi się w pierwszym rzędzie do małych miasteczek na terenie b. zaboru rosyjskiego. Poza to należy mieć na względzie szereg małych (jednowioskowych) gmin wiejskich, zwłaszcza na terenie Małopolski, które z powodu szczupłości swego obszaru nie są w stanie poza pokryciem wydatków na administrację ogólną rozwijać żadnej szerszej działalności.

Niemniej ważną sprawą w kierunku oszczędności jest ustalenie tych granic, w jakich ma się narazie zamknąć działalność związków komunalnych poszczególnych stopni, a zarazem określenie tych zadań, których związki komunalne podejmować narazie nie powinny. W ten sposób z jednej strony dany będzie z góry pewien kierunek gospodarce komunalnej, usunięta zostanie spotykana dość często jednostronność tej gospodarki (nadmierny rozwój jednych działów przy zaniedbywaniu innych). Należy mieć na widoku, że przy dotychczasowym braku jednej linii wytycznej dla działalności związków komunalnych i pozostawieniu tej sprawy inicjatywie poszczególnych związków niektóre z nich podjęły zadania nietylko nie będące koniecznymi, lecz wątpliwe wogóle co do ich celowości, jak np. akcja niektórych związków komunalnych na polu szkolnictwa średniego przy istniejącym w dalszym ciągu niedostatecznym rozwoju szkolnictwa powszechnego.

Przy określaniu granic, w jakich ma być narazie zamknięta działalność związków komunalnych, należy oczywiście postępować z całą ostrożnością, by nie zahamować wogóle życia samorządu i nie powstrzymać całkowicie tego rozpędu, jaki wykazują niektóre związki komunalne w zrozumieniu

Ogromnych potrzeb, zwłaszcza w takich działach, jak zdrowotność publiczna, szkolnictwo i drogi.

O ile chodzi o akcję oszczędnościową, musi ona iść również w kierunku prawidłowej organizacji wewnętrznej związków komunalnych, racjonalnego postawienia sprawy liczebności personelu i uposażenia pracowników komunalnych.

Akcję oszczędnościową w samorządzie prowadzi Rząd, a obok tego z inicjatywą wystąpiły same związki komunalne, wyrazem czego są narady, jakie w tej sprawie miały miejsce w Biurze Zjazdów Samorządu Ziemskiego i wynikiem których było uchwalenie szeregu tez, rozesłanych poszczególnym związkom komunalnym z zaleceniem wprowadzenia ich w życie.

Obecnie wykonywana jest duża praca przez utworzone wskutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komisje wojewódzkie do spraw oszczędności w samorządzie. Komisje te, w skład których wchodzi po 4-ch członków, za prośbami przez Wojewodę z pośród najwybitniejszych przedstawicieli samorządu, a ponadto w charakterze 5-go członka Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Samorządowego, ma za zadanie zbadanie stanu gospodarki związków komunalnych wszystkich stopni, wskazanie błędów i niedomagań tej gospodarki, obmyślenie sposobu jej poprawy i zaprojektowanie racjonalnych oszczędności. Prace komisji miały być ukończone do I-go października 1924 r., poczem wnioski komisji, wraz z zebranym przez nie materiałem, przesłane być mają Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które w ścisłym kontakcie z Nadzwyczajnym Komisarzem Oszczędnościowym, względnie z istniejącą przy nim Komisją Samorządową Państwowej Rady Oszczędnościowej, ustali środki zaradcze.

Dążenie do oszczędności w samorządzie znalazło swój wyraz w ustawie z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu i poprawie gospodarstwa społecznego. Ustawa ta przewiduje dostosowanie uposażenia członków zarządu i pracowników samorządu do uposażenia funkcjonariuszów państwowych, redukcję urzędników Tymczasowego Wydziału Samorządowego i ustanawianie przy poszczególnych związkach komunalnych w wypadkach ich wadliwej gospodarki delegatów rządowych z prawem wstrzymywania wydatków, niezgodnych z przepisami o gospodarce finansowej tych związków.

Najważniejsze znaczenie w kierunku oszczędności mieć będzie oczywiście dostosowanie uposażeń członków zarządów i pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych. Obecnie pracownicy komunalni pobierają niejednokrotnie uposażenie znacznie wyższe od uposaże-

nia, funkcjonariuszów państwowych, T. zw. dodatki komunalne, które pobierają pracownicy komunalni do swych uposażeń, odpowiadających uposażeniom funkcjonariuszów państwowych, wahają się w granicach od 10 do 100 procent. Co się tyczy uposażeń członków zarządów komunalnych, to dla zobrazowania obecnego stanu przytaczamy poniżej dane o uposażeniach członków Magistratów w miastach ponad 25.000 ludności. Uposażenia członków Magistratów porównujemy z uposażeniami urzędników państwowych, przyjmując, że każdy z nich należy do szczebla "c" (wysługa lat i studia wyższe) i korzysta z dodatku na 2-ch członków rodziny. Ponadto wzięliśmy pod uwagę, że w Warszawie urzędnicy państwowi pobierają t. zw. dodatek stołeczny w wysokości 20 proc. ich uposażenia. Z drugiej znów strony do uposażeń członków Magistratu wliczyliśmy wszystkie dodatki, a więc dodatek komunalny i na reprezentację. Po zestawieniu w powyższy sposób poborów członków Magistratów z poborami pracowników państwowych okazuje się, że uposażenie prezydentów w 10 miastach przekracza uposażenie urzędników państwowych I kategorii (prezesa Rady Ministrów), w 5 miastach odpowiada uposażeniu urzędników państwowych II kategorii, w 7 miastach — III kategorii, w 6 miastach — IV kategorii, w 6 miastach — V kategorii, w 3 miastach — VI kategorii, w 2 miastach — VII kategorii i w 2 — poniżej VII kategorii (z 4 miast danych brak). Pobory wiceprezydentów odpowiadają w 3 miastach uposażeniu urzędników państwowych I kategorii, w 3 miastach II kategorii, w 3 miastach — III kategorii, w 6 miastach — IV kategorii, w 6 miastach — V kategorii, w 8 miastach — VI kategorii i w 2 miastach — VII kategorii (z pozostałych miast danych brakuje). Należy nadmienić, że pod względem wysokości uposażenia członków Magistratów stolica nasza zajmuje bardzo skromne miejsce, mianowicie dziewiąte, o ile chodzi o uposażenie prezydenta (pobiera o 9 proc. więcej od uposażenia urzędnika państwowego I kategorii) i szóste miejsce, o ile chodzi o uposażenie wiceprezydenta (nieco mniej niż uposażenie urzędnika państwowego II kategorii).

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że w liczbie 10 prezydentów, pobierających uposażenie wyższe od uposażenia urzędników państwowych I kategorii, 3 osoby posiadają tylko średnie wykształcenie, zaś w liczbie wiceprezydentów z najwyższymi poborami znajdują się osoby nawet z nieukończonym średnim wykształceniem.

O ile chodzi o ławników, to stwierdzamy, że stolica zajmuje znów bardzo skromne miejsce, gdyż ławnicy w Warsza-

wie pobierają niewiele więcej od urzędników państwowych VI kategorii, podczas gdy ławnicy w Łodzi mają uposażenie wyższe od uposażenia urzędników państwowych II kategorii, a nawet we Włocławku niektórzy ławnicy pobierają uposażenie wyższe od urzędników państwowych V kategorii, a niektórzy wyższe nawet od IV kategorii.

Dostosowanie uposażeń członków zarządów komunalnych i pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych może nastąpić na podstawie powołanej ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które w związku z terminem, przewidzianym w art. 2 tej ustawy, wydane zostanie niewątpliwie jeszcze w tym roku. Należy więc oczekiwać, że przez zmniejszenie uposażeń pracowników komunalnych, a zwłaszcza nadmiernych uposażeń członków zarządów komunalnych zaprowadzone zostaną w gospodarce komunalnej już w roku przyszłym znaczne oszczędności.

W stanie rzeczy, przedstawionym wyżej, zaszły w międzyczasie (od września do końca 1924 r.) następujące ważniejsze zmiany:

1. Ustawy o organizacji samorządu. Rządowe projekty ustaw samorządowych znajdują się w dalszym ciągu w Sejmowej Komisji Administracyjnej. Ponieważ wydanie wymienionych ustaw ulega zwłoce, rozważana jest zarówno w kołach rządowych, jak i sejmowych myśl wydania tymczasowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia na jej podstawie wyborów do reprezentacji komunalnych na terenie Małopolski i b. zaboru rosyjskiego.

2. Dochody związków komunalnych i nowelizacja ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Sejmowa Komisja Skarbowa rozpatrzyła rządowy projekt noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych i, uznawszy go za niewystarczający, wyłoniła podkomisję dla opracowania w porozumieniu z Rządem nowego projektu w kierunku rozszerzenia uprawnień podatkowych związków komunalnych.

W dochodach związków komunalnych zaszły następujące poważniejsze zmiany: wpływy z datków do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji uległy znacznemu zwiększeniu i stanowią poważne źródło dochodowe związków komunalnych (lipiec 1924 r. był pod tym względem dla związków komunalnych niepomyślnym wyjątkowo): Stawki podatku od ładunków kolejowych uległy znacznemu

zmniejszeniu przez wydanie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 20 października 1924 roku, opublikowanego w numerze 94 Dziennika Ustaw z roku 1924. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 27 listopada 1924 r., ogłoszonym w numerze 104 Dziennika Ustaw z roku 1924, podwyższono stawki podatku od lokali na rok 1925.

3. Kredyt dla związków komunalnych. Za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego cztery miasta, a mianowicie: Częstochowa, Lublin, Piotrków i Radom, otrzymały możliwość zaciągnięcia od nowojorskiej firmy budowlanej Ulen and Co. pożyczki inwestycyjnej na ogólną sumę około 10.000.000 dolarów.

4. Akcja oszczędnościowa w samorządzie. Na podstawie ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego Prezydent Rzeczypospolitej wydał następujące rozporządzenia, dotyczące związków komunalnych:

a) o reorganizacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie przez redukcję urzędników, ogłoszone w numerze 107 Dziennika Ustaw 1924 r.;

b) o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach publiczno-prywatnych, ogłoszone w numerze 113 Dziennika Ustaw 1924 r.;

c) o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszy państwowych, ogłoszone w numerze 118 Dziennika Ustaw 1924 r.

M. Porowski.

## 8. Kronika ubezpieczeniowa.

Treść: Ubezpieczenia w r. 1923; ubezpieczenia w dolarach; wprowadzenie złotego w ubezpieczenia.

W warunkach finansowych, w jakich się Państwo nasze znajdowało, rok 1923-ci był dla dziedziny ubezpieczeń rokiem przełomowym, bo w ciągu jego trwania wprowadzono w tej właśnie dziedzinie pewne metody, umożliwiające uniknięcie fatalnych skutków dewaluacji marki polskiej, a tem samem utworzenie dla ubezpieczeń podstawy racjonalnej. W kwietniu emitowało Ministerstwa Skarbu t. z. 6% złote bony skarbowe, regulując ich obrót i kursą ustawą z dnia 22 marca, wprowadzono także w Pocztovej Kasie Oszczędności wkładki i rachunki „złotowe”, w następstwie zaś tego i niektóre banki prywatne zaczęły przyjmować wkłady markowe na

warunkach waloryzowania ich podług kursu wyżej wspomnianych bonów, jakoteż dolarów i franków szwajcarskich, później franków złotych, co dało Zakładom ubezpieczeń możliwość ochrony zbieranych funduszków od dewaluacji, a tem samem dokonywania świadczeń w formach pełnowartościowych, zgodnych z celem wszelkich ubezpieczeń od klęsk losowych

Sprawozdania i bilanse Zakładów Ubezpieczeń wyrażone za rok 1924 jeszcze w markach, nie dały wprawdzie dokładnego poglądu na rozwój asekuracji w Polsce, bo pogląd taki mógłby być uzyskany tylko przy stałej walucie, nie ulegającej codziennym fluktuacjom, można z nich jednak powziąć pewne wnioski, świadczące o znacznych zmianach na korzyść w porównaniu z latami poprzednimi. Zaznaczyć potrzeba, że wnioski te nie będą ścisłe, ale — co do cyfr zwłaszcza — tylko przybliżone. Sprawozdania bowiem roczne wydawane przez Towarzystwa nie są sporządzane podług jednakowej metody. Są takie, które nie wymieniając poszczególnych działów ubezpieczeniowych prowadzonych przez siebie, podają łączne cyfry zebranych premij i strat, inne wprowadzają do zbioru premij także dodatki t. zw. drożyzniane, wreszcie sprawozdań kilku Towarzystw; pomimo wielokrotnych prośb, nie udało się nam otrzymać. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wydał przepisy normujące sposób sporządzania sprawozdań rocznych dla umożliwienia poglądowych studjów na ich podstawie.

Oto zestawienie cyfr osiągniętych z poszczególnych sprawozdań:

Dział ubezpieczeń	Ilość towarzystw	Premje zebrane	Szkody wypłac.	Procent szkód do premji
		w milionach mk.		
Ogniowy . . . . .	18	3 547 671	749 549	21,1
Transportowy . . . . .	9	342 512	221 450	64,6
Życiowy . . . . .	6	183 675	17 157	9,3
Gradowy . . . . .	5	97 561	74 572	76,4
Wypadkowy . . . . .	5	61 580	3 171	5,1
Kradzieżowy . . . . .	10	49 072	2 597	5,2
Auto-casco . . . . .	2	34 216	4 893	14,3
Odpowiedzialn. . . . .	2	31 587	1 248	3,9
Szybowy . . . . .	2	24 317	46 095	189,5
Koni . . . . .	1	757	108	14,3
Chomage . . . . .	1	27	—	—
<b>R a z e m . . . . .</b>		<b>4 372 975</b>	<b>1 120 840</b>	
Reasekuracja i ubezpiecz. pośrednie	4	429 945	135 914	31,6

W tabeli powyższej cyfry markowe przy ubezpieczeniach

podług jakiegoś stałego miernika (bonów skarbowych, dolarów, franków szwajc. i t. p.) powstały z poszczególnych pozycji podług kursów każdodziennych obliczanych, nie mogą one więc być podstawą do określenia istotnego wzrostu operacyj ubezpieczeniowych w porównaniu z latami ubiegłemu. Jest jednak rzeczą pewną, iż dział ubezpieczeń od ognia był najbardziej rozpowszechnionym. Świadczy o tem wysoka cyfra premij, wynosząca w stosunku do sumy premij wszystkich działów 81 procent. Procenty szkód wykazują, iż działami najzyskowniejszemi (poza drobnym chomage) były: odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków i kradzieżowy; mniej korzystnym dział ubezpieczeń transportowych, najwięcej zaś strat przysporzył dział ubezpieczeń szyb, czego powodem był znany wybuch w cytadeli warszawskiej, którego ofiarą padło mnóstwo szyb. Procent strat w dziale gradowym nie charakteryzuje działalności ubezpieczeniowej i jej rezultatów, bo dominuje w tym dziale portfel poznańskiej "Vesty", operującej na zasadzie systemu dopłat do premji, obliczanych po ustaleniu szkód.

W porównaniu z latami poprzednieuń procent strat w dziale ogniowym wzrósł dość znacznie z powodu wprowadzenia waloryzacji ubezpieczeń i jak przypuszczać należy, będzie nadal wzrastał do wysokości przedwojennej. Cyfry działu ubezpieczeń życiowych podane w tabeli nie odpowiadają rzeczywistości, nie zawierają bowiem dat Towarzystw „Przezorność” i „Przyszłość”, których uzyskać nie zdołaliśmy; również w dziale szybowym brakuje dat „Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezp. Szyb”. W dziale odpowiedzialności cywilnej operują tylko dwa Towarzystwa; „Vesta” w Poznaniu i „Patria” w Warszawie. Tutaj jest rzeczą charakterystyczną, że „Vesta” przy zbiorze premji prawie dwukrotnie większym niż „Patria”, na tylko 0,3 proc. szkód, ta ostatnia zaś 10,3 proc. Pochodzi to z silniejszego rozwoju idei ubezpieczeń w tym dziale w b. zaborze pruskim., a zarazem z dokładniej uregulowanego ustawodawstwa.

W roku 1923-im powstało kilka nowych Towarzystw akcyjnych, natomiast niezdrowy ruch tworzenia Towarzystw ubezpieczeniowych dla celów spekulacyjnych, łatwo przy spadku marki osiągalnych, przy czem sprawa poboru premji opartej na racjonalnych stawkach zeszła na plan dalszy, już w tymże roku wobec zaczątku wchodzenia ubezpieczeń na tory normalne, wykazał następstwa ujemne. Nie upadło wprawdzie żadne Towarzystwo, ale wobec coraz widoczniejszej niemożliwości samodzielnego utrzymania się nadal zaczęły się tworzyć t. z. fuże, w czemby nie było jeszcze nic

złego; gorszem natomiast następstwem wyżej wspomnianych niezdrowych stosunków jest ratowanie się kapitałem zagranicznych Towarzystw asekuracyjnych. W początkach roku 1924-go Rząd na natarczywe żądania Towarzystw polskich zezwolił na dokonywanie umów ubezpieczeniowych w efektywnych dolarach amerykańskich, zastrzegając jednak, że wpływy premiove w dolarach muszą być umieszczane w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej, a wyjęcie ich dla celów odškodowania ubezpieczonych może nastąpić dopiero za zezwoleniem Państwowego Urzędu Kontroli Ub. w każdym, poszczególnym wypadku; na inne zaś wydatki będą Towarzystwa mogły otrzymywać z rachunków swoich fundusze tylko w markach polskich, podług kursu dolara w dniu ich podejmowania. Ponadto pozwolenie na umowy w dolarach mogły otrzymać Towarzystwa posiadające znaczniejszy majątek, nie ulegający dewaluacji, a więc domy i t. p., albo też składające odpowiednią wysoką kaucję w gotówce. Już wówczas słabsze Towarzystwa, nie posiadające majątku, zaczęły się starać o kapitały kaucyjne zagranicą. Kapitały akcyjne Towarzystw powstałych w kilku latach powojennych, złożone w markach, zredukowały się wskutek dewaluacji do sum znikomych, a Ministerstwo Skarbu już po wprowadzeniu nowej waluty wydało ustawę, przewidującą uzupełnienie kapitałów akcyjnych do sum na dzisiejsze czasy dość znacznych, chociaż dalekich jeszcze od sum przedwojennych, i to częściowo do I-go lipca 1925, całkowicie zaś do końca tegoż roku wpłacić się mających. Ratując się więc od upadku kapitałami zagranicznych Towarzystw asekuracyjnych, już ośm polskich Towarzystw stało się właściwie ekspozyturami zagranicznych. O ile zaś wprowadzanie obcych kapitałów do Państwa naszego może być pożądanem dla innych dziedzin gospodarki krajowej, to jednak przy ubezpieczeniach, gdzie kapitały akcyjne unieruchomione mają tylko znaczenie teoretyczne i raczej formalne, tego rodzaju działania służą do wywozu z kraju zysków z operacji ubezpieczeniowych pochodzących, są więc szkodliwe.

Ubezpieczenia dolarowe straciły swoją aktualność z chwilą wprowadzenia w obieg nowej waluty: złotych polskich. Z tą chwilą interesy ubezpieczeniowe zyskały wreszcie najważniejszą podstawę i zaczęły się bardzo intensywnie..: rozwijać. Szczególnie dział życiowy, który w ciągu całego dotychczasowego okresu powojennego, utracił niemal całkowicie rację istnienia, bo i jego ustrój techniczno-matematyczny nie miał żadnego oparcia, i nie mógł liczyć na żaden popyt u publiczności, wszedł obecnie już na normalne tory.

Istnieje jeszcze wprawdzie w społeczeństwie pewne niedowierzanie co do stałości nowej waluty, łatwo zrozumiałe wobec tylu przykrych doświadczeń, ale z upływem czasu słabnie ono i wszelkie gałęzie ubezpieczeniowe rozwijaćby się mogły niezawodnie na większą skalę, gdyby nie inna znowu klęska: brak gotówki, znaczne obciążenia podatkowe i ciągle wzrastająca drożyzna. Ubezpieczenia dokonują się, ale w sumach stosunkowo za niskich. Typowym przykładem tego jest fakt, że ubezpieczenia gradowe w b. zaborze pruskim, gdzie idea ich jest najsilniej rozwinięta, osiągnęły w tym: roku sumę przeciętnego ubezpieczenia za jedno gospodarstwo zaledwie 3100 zł.

Jeżeli stosunki gospodarcze i finansowe w Polsce przyjdą do normalnego stanu, stanie dla ubezpieczeń bardzo rozległe jeszcze pole do działania i rozwoju. Ilość Zakładów ubezpieczeniowych nie jest tak znaczna; mamy ich obecnie dziesięćkroć mniej, niż Francja, przewyższająca Polskę o jedną trzecią liczbę ludności.

I. Biskupski.

### 9. Gospodarka światowa.

Treść: Niezależność polityczna i gospodarcza państwa; wytwórczość światowa ropy naftowej; produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych; wełna.

Jednym z warunków maksymalnego stopnia niezależności politycznej: państwa jest jego niezależność gospodarcza, oparta przedewszystkiem na maksymalnym wykorzystaniu swych bogactw naturalnych i ekonomicznych, imporcie tych artykułów, bez sprowadzenia których obejść się nie można. Absolutnej niezależności politycznej, podobnież jak absolutnej niezależności gospodarczej w postaci całkowitej bezwzględnej samowystarczalności, osiągnąć nie można już choćby tylko ze względów czysto naturalnych t. j. nierównomiernego rozproszenia na kuli ziemskiej przez przyrodę surowców, koniecznych dla przemysłu. Nawet najbardziej ekonomicznie niezależne państwa jak n. p. Stany Zjedn. Am. Półn. muszą być zainteresowane w posiadaniu dokładnych informacji nie tylko o swych lecz i o cudzych bogactwach naturalnych, o ich przetwarzaniu i użytkowaniu, aby mieć pojęcie o stopniu ich wytwórczości, ich zapotrzebowaniu, a więc odpowiednio do tego normować swą produkcję, swój zbyt, - swą konsumpcję, swój eksport i swój import. Tembardziej więc kraje, od przyrody już nieco pokrzywdzone, które posiadają nadmiar pewnych produktów lub, co gorsze, braki innych, muszą zabiegać

o posiadanie wiadomości o światowym życiu gospodarczem. Wypełnić tę lukę choć w części będzie zadaniem rozpoczynanej kroniki w „Ruchu Prawniczym i Ekonomicznym.”

### I. Ropa naftowa.

Polska, posiadając kopalnie ropy naftowej na Podkarpaciu, przywiązuje, i słusznie, duże znaczenie do podniesienia ich wytwórczości, już choćby tylko ze względów czysto gospodarczych, finansowych. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z przebiegiem wytwórczości tego ważnego artykułu na szerokim świecie.

Podług „Statesman's Year-book 1924” światowa produkcja ropy naftowej wynosiła, licząc w beczkach po 42 galony:

	Beczki		o/o	o/o
	1921 rok	1922 rok	1921	1912
Stany Zjednoczone Am. Półn.	472 183 000	551 197 000	61,72	64,73
Meksyk . . . . .	193 398 000	185 057 000	25,28	21,73
Rosja . . . . .	29 150 000	35 091 000	3,81	4,12
Persja . . . . .	16 673 000	21 154 000	2,18	2,48
Indje holenderskie . . . . .	16 158 000	16 000 000	2,22	1,88
Rumunja . . . . .	8 368 000	9 817 000	1,09	1,15
Indje angielskie . . . . .	8 000 000	7 980 000	1,05	0,94
Peru . . . . .	3 699 000	5 332 000	0,18	0,63
Polska . . . . .	5 167 000	5 110 000	0,60	0,60
Sarawak . . . . .	1 411 000	2 915 000	0,18	0,34
Argentyna . . . . .	1 747 000	2 674 000	0,23	0,31
Trynidad . . . . .	2 354 000	2 445 000	0,31	0,29
Wenezuela . . . . .	1 433 000	2 335 000	0,19	0,27
Japonja . . . . .	2 447 000	2 004 000	0,32	0,24
Egipt . . . . .	1 255 000	1 188 000	0,16	0,14
Franja . . . . .	392 000	4 400 000	0,15	0,06
Kolumbia . . . . .	—	323 000	—	0,14
Niemcy . . . . .	200 000	208 000	0,03	0,02
Kanada . . . . .	190 000	179 000	0,02	0,02
Włochy . . . . .	34 000	31 000	—	—
Algerja . . . . .	3 000	9 000	—	—
inne państwa . . . . .	3 000	5 000	—	—
Światowa produkcja . . . . .	765 065 000	851 548 000		

Z porównania odsetkowego widać, że prawie  $\frac{2}{3}$  wszystkiej produkcji dają St. Zjedn. Am. Półn., zaś  $\frac{1}{4}$  Meksyk, przytem procentowy udział St. Zjedn. w r. 1922 nawet wzrósł, a mianowicie: z 61% na 64%, zaś Meksyka zmalał z 25% na 21%. Jeśli wziąć wielkości absolutne za powyższe dwa lata, to wzrost produkcji St. Zjedn. wynosi prawie 80 milj. beczek t j.  $\frac{1}{6}$  swej produkcji za 1921 r., zaś absolutna ilość produkcji Meksyka za 1922 r. w porównaniu z rokiem poprzednim nawet zmalała. Prócz Rosji, o bogactwach naftowych której

wątpić nie można, znaczny wzrost w r. 1922 przypada na Persję ( $\frac{1}{4}$  produkcji jej z 1921 roku) i z piątego miejsca w r. 1921 Persja przesuwa się na czwarte miejsce w r. 1922. Tutaj w Persji i w Mezopotamji leży węzeł interesów angielskich, tu stacja naftowa dla lotnictwa angielskiego na drodze z Egiptu do Indu i Australji.

Prócz krajów, wymienionych w powyższej statystyce, w których produkcja już obecnie handlowo opłaca się, prowadzone są energiczne poszukiwania prawie na wszystkich kontynentach, we wszystkich krajach, których układ geologiczny daje nadzieję na choćby słabo zaznaczoną obecność nafty. W państwach z wysoko rozwiniętym życiem gospodarczym i mocnych pod względem politycznym odpowiednie badania prowadzone są przez własne rządy lub przez silne miejscowe organizacje przemysłowe, zaś dla państw słabszych odkrycie na ich ziemi większych bogactw ropy naftowej jest często powodem do ingerencji w ich sprawy wewnętrzne z tendencją do roztaczania nad nimi różnostopniowych protektoratów ekonomicznych lub politycznych. Charakterystyczną jest pod tym względem polityka St. Zjęd. Am. Półn. i Anglji, polegająca na skupywaniu naprzód już koncesyj od rządów państw słabszych lub od spółek i osób prywatnych, na wykupywaniu akcji istniejących już przedsiębiorstw nafiacyjnych, na dawaniu im swych kierowników technicznych lub finansowych itd. Ostatecznym celem takiej polityki jest oczywiście zmonopolizowanie w swych rękach całej produkcji ropy naftowej.

Warto przyjrzeć się bliżej temu kolosowi produkcji ropy naftowej, jakim są bezsprzecznie Stany Zjedn. Am. Półn. Całkowita powierzchnia produkcyjna jest dzielona na siedem okręgów — rejonów naftowych. Pierwszy z nich na północnym wschodzie, najdawniejszy, zajmuje następujące stany: Pensylwanja, Nowy Jork, Wirginja Zach., Kentucky, Tennessee, północną część Alabamy i wschodnią część Ohio. Tu powstał przemysł naftowy St. Zjedn. w r. 1859 w miejscowości Titusville. Produkcję za ten rok obliczają na 2 tys. beczek. Przez długie lata okrąg ten był pionierem przemysłu naftowego Stanów Zjedn. i choć w ostatnich latach został przyćmiony sławą innych potężniejszych rejonów, jednak znaczenie jego dla Stanów Zjedn. jest wielkie, gdyż od r. 1859 do 1907 dał on połowę wszystkiej produkcji Stanów Zjednoczonych.

W miarę wzrostu ludności i zajmowania coraz nowych terenów na zachód i południe obserwujemy ciekawe zjawisko wędrówki centrów- produkcji ropy naftowej. Do roku 1875

cała produkcja koncentrowała się tylko w Pensylwanii i stanie nowo-jorskim. W r. 1876 przechodzi do Ohio, Wirginji i powstaje nowy jeszcze bogatszy od poprzedniego rejon naftowy w Kalifornii. W r. 1889 produkcja przekracza Mississippi także i w kierunku na Meksyk i początkuje powstanie najbogatszego okręgu śródkontynentowego, który pobiją wszystkie poprzednie okręgi produkcji. Produkcja pierwszego najdawniejszego rejonu, osiągnąwszy w r. 1900 swe maximum 36 milionów beczek, od tego roku spada w liczbach nawet absolutnych, zaś w stosunku procentowym w r. 1922 stanowi ledwo  $\frac{1}{18}$  część ogółu produkcji St. Zjedn.

Natomiast wzrasta w olbrzymi sposób produkcja innych okręgów. W Kalifornii z 12 tys. beczek w r. 1876 dochodzi do 39 milj. w r. 1907, stanowiąc już  $\frac{1}{4}$  ogółu produkcji Stanów Zjedn., zaś w r. 1922 w liczbach absolutnych dochodzi do 139 milionów beczek i w stosunku do ogółu produkcji stanowi podawnemu jedną czwartą.

Zato rozwój okręgu śródkontynentalnego przyjmuje rozmiary rekordowe. Od drobnej ilości 500 beczek w r. 1889 rośnie w postępie geometrycznym bez załamywania się aż do ostatnich lat. W r. 1905 rejon ten daje 12 milj. beczek, t.j.  $\frac{1}{10}$  ogółu produkcji Stanów Zjedn., zaś w r. 1922 daje aż 305 milj. beczek, co stanowi prawie  $\frac{3}{5}$  produkcji Stanów Zjedn., a prawie  $\frac{2}{5}$  produkcji wszechświatowej.

Powyższe i następne dane są wzięte z dzieła „Petroleum Resources of the World” Walentyna R. Garfiasa i „Papers on the Conservation of Mineral Resources” G. O. Smitha. Siła wydajności poszczególnych rejonów przedstawia się w sposób następujący:

1. Pierwszy wspomniany powyżej okrąg najstarszy dał: w roku 1900 — 36 milj. beczek, zaś w roku 1922 — 29 milionów beczek.

2. Okrąg Lima-Indiański, zawierający zachodnią część stanu Ohio i Północną część Indjany, dał odpowiednio w latach 1900 i 1922 — 21 milj. i 2 miliony.

3. Okrąg Illinois powstał dopiero w r. 1904, maximum produkcji przypada na rok 1910 — 33 milj. beczek, w r. 1922 — 10 milj. beczek.

4. Okrąg śródkontynentalny — w r. 1900 — 917 tys. beczek, zaś w roku 1922 — 305 milj. beczek. — Rejon ten obecnie zajmuje stany Missouri, Kansas, Oklahoma, Arkansas, północny i centralny Teksas i północną część Luizjany.

5. Okrąg Pobrzeża zatoki meksykańskiej powstał w r. 1901. dając — 3 milj. beczek, po pewnej niższej produkcji obecnie znów się podnosi i w 1922 r. dał 35 milj. beczek.

6. Okrąg gór skalistych powstał w r. 1890 dając 386 tys. beczek, w r. 1900 — 322 tys. beczek., szybszy rozwój następuje dopiero po r. 1912, aż w r. 1922 daje swe maximum 28 milj. beczek. Wobec dużych przestrzeni, mniej zbadanych, okrąg ten ma wielką przyszłość przed sobą.

7. Okrąg kalifornijski w r. 1900 dał 4 milj. beczek, znamionuje stały ciągły rozwój bez załamania. Maximum produkcji w r. 1922 — 139 milj. beczek.

O kolosalnym wzroście produkcji ropy naftowej w ostatnich latach dadzą dowód następujące liczby. Jeśli całą produkcję Stanów Zjedn. od jej początków w r. 1859 aż do roku 1922, wynoszącą ogółem 4.646 milj. beczek, podzielić na trzy równe części, każda przeciętnie po półtora miljarda beczek, to na pierwsze półtora miljarda beczek St. Zjedn. Ameryki Półn. pracowały 47 lat, to jest do roku 1905, na drugie półtora miljarda pracowały tylko 14 lat, t. j. od r. 1906 do 1919, zaś na trzecie półtora miljarda dość było ostatnich trzech lat 1920. 1921 i 1922. Jeżeli zaś wziąć tylko produkcję roku 1922 — 551 milj. beczek, to na tę samą ilość 551 milj. beczek Stany Zjedn. musiały pracować pierwsze 33 lata od 1859 do 1891 lub też w środkowym okresie 4 lata od 1904 do 1907.

## II. Wełna

Pg. tegoż wyżej wspomnianego „Statesman Year Book 1924” światowa produkcja wełny wynosi w funtach angielskich: (Patrz tabl. str. 371).

Już z jednego pobieżnego spojrzenia na powyższą tabelę widać ogólny spadek produkcji powojennej w stosunku do przedwojennej. Jest to zrozumiałe. Wojna wywołała spadek ilości zwierząt, które musiały iść na konserwy mięsne, na skóry, na kozuski dla wojska itd. Zwłaszcza widocznem to jest w wielkich rezerwuarach światowych wełny: w Australji, w Argentynie, w Stanach Zjedn. Am. Półn., Urugwaju. W tym ostatnim kraju zmniejszenie dochodzi aż do  $\frac{2}{5}$  przedwojennej ilości. Natomiast daje się zaobserwować wzrost produkcji wełny, choć nieznaczny, w krajach odgrywających pod względem liczbowym znaczenie podrzędniejsze, które nie zajmowały się produkcją wełny na większą skalę nie dlatego, że nie mogły, lecz, że ona nie opłacała się wobec wielkiej konkurencji Australji, Argentyny i innych, będących pod tym względem w warunkach pomyślniejszych. Wskutek zmniejszenia się wolnych ilości wełny, musiały one przejść na system samowystarczalny, stąd też u nich nieznaczny wzrost produkcji. Zjawisko to oczywiście ma charakter przejściowy, gdyż w krajach tych, przeważnie gęściej zaludnionych hodowla owiec na

	przeciętnie rocznie w latach 1909—1913	1923
Australja . . . . .	705 146 tys.	490 000 tys.
Argentyna . . . . .	358 688 „	270 000 „
Stany Zjedn. Ameryki Północnej .	314 110 „	266 110 „
Nowa Zelandja . . . . .	198 474 „	180 000 „
Afryka Południowa . . . . .	165 888 „	185 000 „
Urugwaj . . . . .	156 968 „	96 300 „
Wielka Brytanja . . . . .	154 000 „	102 300 „
Francja . . . . .	80 688 „	38 220 „
Włochy . . . . .	55 000 „	58 700 „
Hiszpanja . . . . .	52 000 „	88 000 „
Niemcy . . . . .	52 000 „	53 600 „
Algerja . . . . .	35 221 „	36 000 „
Brazylja . . . . .	35 000 „	19 000 „
Turcja . . . . .	28 000 „	— „
Jugosławja . . . . .	25 446 „	35 453 „
Bułgarja . . . . .	23 700 „	23 760 „
Węgry . . . . .	17 637 „	11 020 „
Chili . . . . .	17 430 „	38 500 „
Marokko . . . . .	14 850 „	19 500 „
Grecja . . . . .	14 000 „	19 247 „
Rumunja . . . . .	13 228 „	52 800 „
Kanada . . . . .	11 210 „	15 539 „
Polska . . . . .	7 100 „	4 392 „
Inne Państwa . . . . .	11 408 „	77 200 „
Produkcja światowa . . . . .	2 587 192 tys.	2 180 641 tys.

dłuższy przeciąg czasu nie może się tak opłacać, jak w słabo zaludnionych stepach Australji lub krajów La Platy.

Należy jednak zastrzec się co do ścisłości powyższych liczb, gdyż statystyka wełny, jako produktu pochodzącego ze zwierzęcia tak trudnego do statystycznego ujęcia, nie może być wolna od pewnych niedokładności. Tembardziej więc sama statystyka owiec, którą podajemy podług najkompetentniejszego źródła, jakim jest rocznik statystyczny za lata 1909 do 1921 Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie. (Patrz tabl. na str. 372).

Z powyższej statystyki widzimy, iż pod względem absolutnej liczby owiec na pierwszym miejscu stoi Australja, potem zaś idzie Argentyna. W stosunku zaś do ludności najbardziej, jeśli można się tak wyrazić, „owczarskim” krajem będzie Nowa Zelandja, potem Australja, Urugwaj i Argentyna. W Europie pod względem ogólnej liczby poza Rosją przodujące miejsce zajmuje Wielka Brytanja i Hiszpanja, zaś w stosunku do liczby mieszkańców Bułgarja, Grecja, Hiszpanja i Jugosławia, Polska zaś jest na samym końcu nawet poza Niemcami.

## O w c e

	1911			1921		
	Liczba absol. owiec	na tys. mieszk.	na tys. ha powierz.	Liczba absol. owiec	na tys. mieszk.	na tys. ha powierz.
Europa . . . . .	167 072 tys.	374	170	153 310 tys.	347	155
Azja . . . . .	100 100 "	113	29	97 414 "	109	30
Afryka . . . . .	60 240 "	811	34	61 600 "	736	34
Ameryka półn i centr	57 544 "	460	26	42 735 "	299	20
Ameryka południowa	115 774 "	2 447	628	78 240 "	1 331	46
Oceanja . . . . .	117 085 "	17 143	138	98 889 "	12 200	116
<b>Ogółem</b>	<b>617 815 tys</b>	<b>390</b>	<b>56</b>	<b>532 188 tys.</b>	<b>326</b>	<b>49</b>
<b>Podług poszczególnych państw:</b>						
<b>Europa:</b>						
1. Rosja europ. <sup>1)</sup> . . . . .	45 789 tys.	331	89	36 065 tys.	361	78
2. W. Brytania i Irl. . . . .	30 480 "	674	969	24 273 "	513	772
3. Hiszpanja . . . . .	15 726 "	788	311	19 339 "	909	323
4. Włochy <sup>1)</sup> . . . . .	11 162 "	322	390	11 754 "	320	410
5. Francja <sup>1)</sup> . . . . .	16 425 "	415	306	9 406 "	240	171
6. Rumunja <sup>1)</sup> . . . . .	5 269 "	728	405	8 690 "	483	295
7. Bułgarja <sup>1)</sup> . . . . .	8 669 "	1 999	900	8 669 "	—	—
8. Jugosławja <sup>1)</sup> . . . . .	3 819 "	1 312	791	6 773 "	566	273
9. Niemcy <sup>1)</sup> . . . . .	5 803 "	89	107	5 882 "	98	125
10. Grecja <sup>1)</sup> . . . . .	3 540 "	1 347	561	5 811 "	1 076	405
11. Portugalja . . . . .	3 073 "	516	334	3 851 "	602	419
12. Polska <sup>1)</sup> . . . . .	—	—	—	2 097 "	79	56
13. Węgry <sup>1)</sup> . . . . .	8 548 "	409	263	1 817 "	253	189
14. Szwecja . . . . .	946 "	171	21	1 564 "	267	35
15. Norwegja . . . . .	1 398 "	585	43	1 208 "	457	37
16. Łotwa <sup>1)</sup> . . . . .	—	—	—	1 132 "	655	172
<b>Ameryka:</b>						
1. Argentyna . . . . .	80 401 "	10 766	269	45 309 "	5 209	152
2. St. Zjedn. A. P. . . . .	53 633 "	583	68	37 452 "	354	48
3. Urugwaj . . . . .	11 473 "	—	—	11 473 "	7 504	614
4. Brazylja . . . . .	10 550 "	439	12	7 205 "	235	8
5. Chili . . . . .	3 537 "	1 036	47	4 500 "	1 185	60
6. Kanada . . . . .	2 175 "	302	2	3 676 "	419	4
7. Peru <sup>2)</sup> [+ kozy] . . . . .	6 900 "	—	—	6 900 "	945	50
<b>Azja:</b>						
1. Indje bryt. . . . .	31 710 "	—	—	34 706 "	109	—
2. Turcja . . . . .	25 435 "	1 089	131	25 435 "	—	—
3. Chiny . . . . .	22 186 "	51	20	22 232 "	50	20
4. Rosja azjat . . . . .	20 236 "	789	12	14 478 "	807	10
<b>Afryka:</b>						
Unja Pol. Afryki . . . . .	30 657 "	5 132	250	26 289 "	3 797	215
Algerja . . . . .	8 528 "	1 532	148	8 941 "	1 541	155
<b>Oceanja:</b>						
Australja . . . . .	93 004 "	20 876	121	75 554 "	13 897	98
Nowa Zelandja . . . . .	23 996 "	22 407	894	23 285 "	18 131	868

<sup>1)</sup> Wskutek zmiany granic politycznych liczby stosunkowe nie są współmierne.

<sup>2)</sup> Łącznie z kozami.